WTOREK
15|07|2025

DZIENNIK ELBLĄSKI

24 LATA

cena 3,99 zł (w tym 8% VAT)

BEZGORSETU
NIERUCHOMOŚCI

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NR 108 (21478)

ZAHARTOWANI PRZEPŁYNĘLI LA MANCHE!

W NOCY Z NIEDZIELI NA PONIEDZIAŁEK, PO 13 ZMIANACH (KAŻDY UCZESTNIK WYZWANIA PŁYNĄŁ 2 RAZY), WSZYSCY SZCZĘŚLIWIE DOPŁYNĘLI DO WYBRZEŻY FRANCJI.

Fot. Klub Sportowy Zahartowani Elk

ISSN 0137-9127
9 770137 912125 29

PROTESTY POMOGŁY. RATUSZ PRZEDŁUŻY WILCZYŃSKIEGO \3

MARZENIE O KRYMINALE \7

NIE CHCEMY WSZYSTKIEGO ROBIĆ WSPÓLNIE \8

NIECH ŻYJE BAL IGI ŚWIĄTEK! \9

POJECHAŁY PO MEDAL I ZDOBYŁY ZŁOTO \13

PROMOCJA

eprasa.pl d499265070

SŁAWOSZ WRACA NA ZIEMIĘ

Wczoraj kapsuła z Sławoszem Uznańskim-Wiśniewskim odłączyła się od ISS, a dziś nasz kosmonauta wyląduje na Ziemi. Jego misja to naukowy sukces i symbol. Rozmawiamy z Robertem Szajem, który nie boi się zadawać także trudnych pytań o misję i jej efekty.

Fot. FB/Robert Szaj

Robert Szaj na bieżąco komentował przygotowania do misji i samą misję

Wielka radość panuje wśród wszystkich, którzy śledzili lot Sławosza Uznańskiego-Wiśniewskiego. Polak nie tylko realizował 13 ważnych eksperymentów, ale pokazał światu także nasze pierogi – ich smakiem zachwycała się cała załoga ISS. W tym czasie Robert Szaj, nasz stały Czytelnik i komentator, był na Florydzie.

Obserwował każdy etap misji. Zna osobiście zarówno Sławosza Uznańskiego, jak i generała Mirosława Hermaszewskiego. W rozmowie z „Gazetą Olsztyńską" nie kryje gorzkich refleksji. Choć te jego zdaniem nie powinny przesłonić wielkiej wagi tego wydarzenia.

— Przerażała mnie komunikacja tej misji przed startem — mówi nam Robert Szaj. — Oczekiwałem, że tak ważne wydarzenie będzie promowane szeroko, będą dostępne materiały, pamiątki, gadżety. Tymczasem nie zorganizowano spotkań z dziennikarzami, nie zaproszono nas do ośrodków NASA, wszystko trzeba było załatwiać samemu. Na szczęście w trakcie misji komunikacja była już świetna, codzienne relacje, spotkania z młodzieżą, ale niesmak pozostał — dodaje.

Robert Szaj, choć podkreśla, jak ważna była misja, w której Polak brał udział, i sam nie kryje entuzjazmu, z jakim relacjonował wszystkie przygotowania oraz samą misję, porusza też niewygodny temat praw do wizerunku i patentów. A tu jak się okazuje śa zaskakujące pytania, na które w tej chwili nie ma oficjalnych odpowiedzi.

— Okazało się, że Polska nie ma praw do wizerunku astronauty — ujawnia. — I najważniejsze: czy mamy wyłączne prawa do efektów technologicznych eksperymentów? Polacy za tę misję zapłacili ponad 65 mln euro. Czy zyski wrócą do kraju? To pytanie, które musimy stawiać głośno — stwierdza.

Żal u naszego rozmówcy budzi też fakt, że nie udało się zrealizować projektu lekcji z kosmosu dla niewidomych dzieci. Żal naszego rozmówcy jest tym bardziej zrozumiały, że to właśnie on był autorem tego pomysłu. — To mogło być wydarzenie bez precedensu — mówi Robert Szaj. — Niestety, zabrakło zrozumienia i determinacji, by włączyć w misję tych, którzy najbardziej potrzebują inspiracji — dodaje.

Mimo tego nasz rozmówca, który jest pasjonatem wszelkiej nauki, a jego pasja do wszystkiego, co związane z tym, co dzieje się w kosmosie, jest już rozpoznawalna praktycznie na całym świecie, nie kryje radości z historycznego lotu. I według niego 15 lipca to wielki dzień.

— Sławosz wraca z materiałami, które mogą rozbudzić wyobraźnię. I, co ważniejsze, dać impuls naszym firmom do rozwoju technologii kosmicznych. Oby z tego ognia „Ignis" narodził się prawdziwy przemysł — twierdzi Robert Szaj.

Przypomina też, że Polska nie jest nowicjuszem. Generał Mirosław Hermaszewski był czwartym człowiekiem z innego kraju niż USA i ZSRR, który poleciał w kosmos. — Byliśmy w światowej czołówce, teraz znów tam wracamy — mówi Robert Szaj. — Ale musimy zadbać, żeby z tego lotu zostało coś więcej niż ładne obrazki — podkreśla z naciskiem.

Dziś Sławosz Uznański-Wiśniewski woduje u wybrzeży Kalifornii. A my, dzięki Robertowi Szajowi, wiemy, że kosmos – jak mówił Sławosz – naprawdę jest dla wszystkich.

JAN BERDYCKI

MISJA AX-4 W SKRÓCIE

Ax-4 to czwarta w historii prywatna misja Axiom Space na ISS. Załogę kapsuły Crew Dragon „Grace" stanowili: Peggy Whitson (USA, dowódczyni), Sławosz Uznański-Wiśniewski (Polska), Tibor Kapu (Węgry) i Shubhanshu Shukla (Indie). Misja trwała 19 dni i pokazała, że polska nauka wraca w wielkim stylu.

KALENDARIUM MISJI AX-4

25 czerwca start Falcona 9 i wejście na orbitę. 26 czerwca dokowanie do ISS. Uznański-Wiśniewski prowadził 13 eksperymentów Ignis, spotkał się online z młodzieżą. 14 lipca odłączenie kapsuły. 15 lipca powrót na Ziemię.

CZARNA SERIA UTONIĘĆ. TYM RAZEM W OLSZTYNIE

W niedzielę (13 lipca) około południa operator numeru alarmowego odebrał zgłoszenie od osób, które wypoczywały nad jeziorem Ukiel w okolicy miejscowości Łupstych. Z ich relacji wynikało, że w wodzie, kilka metrów od brzegu prawdopodobnie unosi się ciało człowieka.

Przypuszczenia zgłaszających potwierdziły się, kiedy ratownicy WOPR i wraz z jednym ze świadków wydobyli na brzeg ciało mężczyzny.

Po chwili w miejscu zdarzenia pojawili się policjanci, strażacy i załoga karetki pogotowia. Zustaleń śledczych, którzy pod nadzorem prokuratora wykonywali czynności procesowe wynika, że 39-letni mieszkaniec gminy Gietrzwałd zmarł w wyniku utonięcia.

Fot. KMP Policji w Olsztynie

Tragedia na d jeziorem Ukiel

To czarna seria utonięć. — Do tej pory odnotowaliśmy 19 ofiar utonięć — mówi Andrzej Jurkun, z biura prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie. — Ponad połowa to osoby, które przyjechały na wypoczynek na Warmię i Mazury. Główne powody utonięć to brawura, przecenienie swoich możliwości i alkohol.

Tylko jednego dnia, na początku lipca, utonęły trzy osoby. Wtedy, jedenastoosobowa grupa uczniów z Łodzi przyjechała na Mazury tuż przed zakończeniem roku szkolnego. Według ustaleń śledczych trzech kolegów postanowiło po zmroku wypłynąć kajakami; żaden z nich nie miał na sobie kamizelki ratunkowej, a sprzęt nie został wcześniej zabezpieczony przez ośrodek wypoczynkowy. Dopiero wielogodzinne poszukiwania prowadzone z wody i powietrza pozwoliły odnaleźć ciała młodych ludzi. – Na ciałach nie stwierdzono urazów ani śladów mogących sugerować inną przyczynę zgonu – poinformował prok. Daniel Brodowski z Prokuratury Okręgowej w Olsztynie. Pełne wyniki toksykologii mają być znane w ciągu miesiąca; dopiero wtedy śledczy ocenią, czy alkohol lub środki odurzające mogły wpłynąć na decyzje nastolatków. **GS**

REKLAMA

WÓJT GMINY GIETRZWAŁD

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.) podaje do publicznej wiadomości, że na stronie internetowej urzędu www.gietrzwald.pl oraz na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Gietrzwałdzie i w sołectwach Gietrzwałd i Naglady w terminie od 15.07.2025 r. do 04.08.2025 r. zamieszczone są wykazy niezabudowanych działek komunalnych Gminy Gietrzwałd przeznaczonych do sprzedaży działki nr 175/5 o pow. 0,0215 ha, nr 73/77 o pow. 0,1620 ha, nr 73/78 o pow. 0,0452 ha, nr 73/79 o pow. 0,1446 ha i nr 73/80 o pow. 0,1506 ha w obrębie Naglady.

63325otbr-a-M

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 7B
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Grygielewicz

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Michał Podolak,
Igor Hrywna,
Andrzej Mielnicki,
Barbara Barczuk

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk wydawca@gazetaolsztynska.pl
Zuzanna Leszczyńska
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 7B
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
tel. 502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7B
tel. 502 499 539

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl d499265070

Fot. Andrzej Sprzączak

PROTESTY POMOGŁY. RATUSZ PRZEDŁUŻY WILCZYŃSKIEGO

Zmotoryzowani mieszkańcy olsztyńskiego Pieczewa protestowali przeciwko planom drogowców, którzy zlikwidowali przedłużenie ul. Wilczyńskiego.

Spór dotyczył niewielkiego, bo o długości 100 metrów odcinka drogi, ale ważnego z punktu poruszania się samochodów po Pieczewie. To przedłużenie ul. Wilczyńskiego. Z tymczasowej uliczki tamtejsi mieszkańcy mogli korzystać w czasie budowy linii tramwajowej, która połączyła ich osiedle ze Śródmieściem i dworcem PKP. Spodziewali się, że po zakończeniu tej inwestycji zostanie ona zachowana. Ku ich zaskoczeniu, miasto postanowiło jednak zablokować wjazd na ten 100-metrowy odcinek asfaltu, rezygnując z jego dalszego użytkowania.

Decyzja ta wywołała falę niezadowolenia wśród mieszkańców, którzy się argumentowali, że odcięcie dostępu do tej drogi spowoduje zatory na okolicznych, wąskich uliczkach osiedlowych lub co gorsza, uniemożliwi dojazd w szybkim tempie służbom ratowniczym. Ich obawy potwierdziły się. W związku z tym wspólnota mieszkaniowa osiedla Leśny Zakątek - znajdująca się w pobliżu - skierowała do prezydenta miasta petycję z prośbą o pozostawienie drogi tymczasowej i połączenia pętli autobusowo-tramwajowej z osiedlem.

Na dodatek, drogowcy zamierzali zrobić z tej uliczki ciąg pieszo-rowerowy.

— Uważamy, że zamknięcie na dłuższy nieokreślony czas obecnego połączenia – drogi technicznej asfaltowej z pętlą tramwajową jest ogromnym błędem — apelowali. — Jesteśmy mieszkańcami ulicy Wilczyńskiego, którzy mają nie mieć żadnego połączenia z ul. Wilczyńskiego? Jeśli nie planowano połączenia z ul. Wilczyńskiego, dlaczego nie zdecydowano się na nadanie nam adresu ul. Turkowskiego?

Ich zdaniem „nie zachodziły żadne logiczne lub ekonomiczne przesłanki do likwidacji drogi technicznej, której połączenie z ulicą Wilczyńskiego jest korzystne nie tylko dla nas". - W naszej wspólnocie mamy 105 mieszkań i około 200 samochodów. W przypadku zamknięcia tej drogi będziemy ponownie zmuszeni jeździć przez ul. Turkowskiego, Wachowskiego, Gębika i Świtycz-Widackiej co będzie uciążliwe również dla setek mieszkańców tych ulic, którzy jak wiadomo z powodu braku miejsc parkingowych są zmuszeni parkować na ulicy - przekonywali. - Pozostawienie istniejącego połączenia pozytywnie przełożyłoby się na spadek ruchu oraz poprawę komfortu i bezpieczeństwa wielu tysięcy mieszkańców Pieczewa.

Ratusz był nieugięty. — Przebieg i parametry technicznej tej drogi, która była wykorzystywana w trakcie realizacji tramwajowej inwestycji, nie pozwalają na wykorzystanie jej do powszechnego, stałego użytku. Stąd decyzja o tym, by stanowiła ciąg pieszo-rowerowy — tłumaczył Patryk Pulikowski, rzecznik urzędu miasta.

Opór okazał się skuteczny. Władze Olsztyna zmieniają zdanie. Potwierdzeniem tego jest rozpisany właśnie przetarg. — Przedmiotem zamówienia jest budowa fragmentu drogi gminnej ulicy Wilczyńskiego w Olsztynie. Zakres robót obejmuje: budowę jezdni o przekroju ulicznym, szerokości 7,0 m i nawierzchni bitumicznej; budowę chodnika po stronie południowej z kostki betonowej 20x30 grafitowej niefazowanej o szerokości 3,0 m oddzielonego od jezdni pasem zieleni o szerokości minimum 2,0 m. budowę chodnika po stronie północnej z kostki betonowej 20x30 metrów -—czytamy w zamówieniu.

Na oferty ratusz czeka do 28 lipca, co oznacza, że planowane prace wykonane zostaną jeszcze w tym roku.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

POD OLSZTYNEM MIESZKAŃCY RUSZYLI NA POMOC DOMINICE

Aukcje, wpłaty na konto - to tylko niektóre pomysły na zbiórkę pieniędzy. W ten sposób mieszkańcy gminy Stawiguda pomagają chorej na raka Dominice.

Dominika to kobieta pełna energii. Mieszkała i wychowała się w podolsztyńskim Bartągu. To dusza artystyczna. Wraz z matką kilkanaście lat temu zakładała Teatr Prawie Dorosły. — Tak nam się to przedstawienie i granie spodobało, że postanowiliśmy się tym dzielić i jeździć na występy po innych miejscowościach i „zarażać bakcylem teatralnym inne wsie". Zachęcaliśmy też, by ich mieszkańcy sami zaczęli zakładać teatry, zapraszaliśmy ich też do nas na występy, na pewnego rodzaju spotkania teatralne — wspomina Bogumiła Radaszewska, matka Dominiki.

I tak zaczęła się historia Festiwali Teatrów „Pod Brzozą", które stały się renomowanym wydarzeniem artystycznym.

Niestety, rok temu u Dominiki wykryto raka. — Początek listopada 2024 r. to ja na SOR-ze w jednym z olsztyńskich szpitali. Trochę onieśmielona, ale bardziej zdziwiona tym, że mnie tu zatrzymali... Przecież jestem zdrowa: badam się regularnie, wizyty u ginekologa co pół roku — wyniki zawsze śpiewające, usg piersi, mammografia — git. To był mój dobry czas, rozkręciłam się na całego w świecie bajeczek, fikanek i warsztatów literackich, pierwszy rok psychologii i moja dusza fruwała z ilości wrażeń, inspiracji i wiedzy. Nakręcona na całego swoim bajkowym światem skutecznie przegapiałam

Fot. Mat. własne

objawy — wspomina dziś Dominika.

Swoimi emocjami związanymi z trwającą chorobą dzieli się na profilu społecznościowym. — Niestety w ciągu dwóch tygodni tak wiele się zmieniło. Choroba mi nie odpuszcza i choć radzę sobie w niej tak dzielnie i dobrze to jest ten moment w którym dla systemu zdrowia stałam się pacjentem źle rokującym i wypadłam z programu lekowego. Powoli w Polsce kończą się dla mnie możliwości leczenia. Muszę więc ruszyć w świat by znaleźć dla siebie dobre leczenie. Będzie wymagało wielu środków dlatego znów proszę Was o wsparcie i pomoc — to jeden z ostatnich wpisów.

Dominika na odzew nie czekała długo. Sprawy w swoje ręce wzięli m.in. mieszkańcy gminy Stawiguda. Na profilach społecznościowych ruszyła lawina licytacji. — Potrzebuje naszego wsparcia w walce o zdrowie – a my wierzymy, że razem możemy zdziałać cuda! — informuje Gminny Ośrodek Kultury w Stawigudzie, który 18 lipca organizuje koncert „Z kulturą po zdrowie". To także kiermasze, licytacje i warsztaty.

Każdy na swój sposób próbuje dołożyć jakąś kwotę. Ostatnio wylicytowano dwa bilety na mecz piłki siatkowej reprezentacji Polski i Iranu w hali Urania. A trzeba pamiętać, że te rozeszły się w kilka minut od rozpoczęcia sprzedaży. — 720 zł na koncie. Za tyle łącznie zostały wylicytowane dwa bilety na mecz Polska-Iran — informuje Michał Kontraktowicz, wójt gminy Stawiguda, który zorganizował licytację . I

Dominika nie kryje, że nie spodziewała się takiego odzewu. — To jest coś pięknego — mówi. — To dodaje mi energii do walki z chorobą. Odzew przekroczył moje oczekiwania. Dostaję telefony z różnych części Polski od osób, które również borykają się z nowotworem.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

eprasa.pl d499265070

SZKAPLERZ, TO ZNAK NADZIEI. TAKŻE DZIŚ!

W klasztorach sióstr karmelitanek bosych w Spręcowie, Elblągu i Ełku trwają przygotowania do uroczystości Królowej Karmelu, Matki Bożej z Góry Karmel, znanych także jako wspomnienie Matki Bożej Szkaplerznej. To wyjątkowe święto, a znak szkaplerza noszą dziś miliony ludzi na całym świecie.

Niepozorne dwa kawałki brązowego materiału, połączone tasiemką i noszone na szyi – tak wygląda szkaplerz, symbol nierozłącznie związany z duchowością karmelitańską. Jego historia sięga XIII wieku. Według przekazu to właśnie Matka Boża z Góry Karmel ukazała się św. Szymonowi Stockowi i obiecała mu, że kto będzie nosił szkaplerz, otrzyma szczególną opiekę.

Dziś szkaplerz noszą miliony ludzi na całym świecie, także w Polsce. To znak przynależności do rodziny karmelitańskiej, a także przypomnienie, że życie z Bogiem wymaga zaufania i prostoty.

Fot. karmelsprecowo.pl/

Klasztory Karmelitanek Bosych w Polsce swoją genealogie wywodzą od bł. s. Anny od Jezusa

Duchowość i zobowiązania

— Szkaplerz nie jest talizmanem. To znak, że chcemy pamiętać o Bogu i Maryi w codzienności — rok temu podczas uroczystości w Spręcowie mówił o. Kamil Strójwąs OCD, karmelita bosy. — To, co wydaje się w życiu stracone, w Niej może być ocalone — podkreślał.

Szkaplerz łączy się z pewnym zobowiązaniem. Ci, którzy go przyjmują, modlą się codziennie, starają się żyć zgodnie z Ewangelią, a Maryję proszą o wstawiennictwo. Wypełniając przyjęte zobowiązania – zgodnie z obietnicą Matki Bożej z Góry Karmel – mogą liczyć na Jej opiekę.

Właśnie szkaplerz święty nosił na sobie podczas zamachu na jego życie święty papież Jan Paweł II. Sam szkaplerz jest też znakiem przynależności do wielkiej rodziny zakonu karmelitów. Szkaplerz, który teraz jest noszony w formie kawałków materiału lub medalika, jeszcze w średniowieczu był noszony na ramionach jako część ubioru chroniącego przed zmienną pogodą.

Szczególnie dla tych, którzy go noszą, 16 lipca każdego roku jest wielkim świętem. Tego dnia Kościół obchodzi wspomnienie Matki Bożej Szkaplerznej. Przygotowania do uroczystości zaczynają się jednak już kilka dni wcześniej, od dzieięciodniowej nowenny.

Na Warmii, Mazurach i Powiślu

Siostry karmelitanki bose należą do zakonów kontemplacyjnych, w których życie toczy się w ciszy i odosobnieniu. Na co dzień w Spręcowie koło Olsztyna, w Elblągu i w Ełku siostry mieszkają w zamkniętych klasztorach, gdzie całe dnie wypełniają modlitwa, praca i życie we wspólnocie. Klauzura oznacza, że spotkania z osobami z zewnątrz są ograniczone do minimum.

Rozmowy odbywają się zwykle przez kratę rozmównicy, a do wnętrza klauzury nie mają wstępu nawet najbliżsi. W Ełku klasztor karmelitanek bosych znajduje się na obrzeżach miasta, w cichej okolicy, gdzie siostry modlą się za mieszkańców diecezji i wspierają ich duchowo.

W święto Matki Bożej Szkaplerznej, karmelitanki otwierają się na wiernych bardziej niż zwykle – zapraszają na Msze święte, wspólne nieszpory i przyjęcie szkaplerza. W Spręcowie obchody odbędą się 15 i 16 lipca, podobnie w Elblągu i w Ełku, gdzie siostry modlą się razem z wiernymi, dzieląc się duchowością, która na co dzień ukryta jest za klauzurą. To wyjątkowa okazja, żeby nie tylko zaczerpnąć z duchowości karmelu, ale także przyjąć szkaplerz.

Fot. Floscarmeli.pl

Szkaplerz karmelitański z materiału (sukienny)

Spotkanie z duchowością

Dla wielu wierzących szkaplerz to nie tylko symbol opieki, ale przede wszystkim obecności Matki Bożej w codziennym życiu. Ojcowie karmelici nieustannie przypominają podczas kazań i konferencji, że nie jest to magiczna ochrona przed kryzysami, bo Maryja sama przechodziła przez trudności, niezrozumienie i cierpienie.

— Matka Boża zna ludzkie kryzysy, sama doświadczyła ich w Nazarecie i pod krzyżem — mówił podczas jednej z konferencji o. Tadeusz Florek OCD. — Szkaplerz jest przypomnieniem, że nie jesteśmy w tym sami. To znak, że w trudnych momentach nie warto zamykać się w sobie, ale prosić o wsparcie – zarówno Maryję, jak i ludzi wokół.

Karmelici podkreślają, że duchowość szkaplerza to zaufanie i proste trwanie przy Bogu. Wierni mówią, że właśnie w momentach kryzysu najbardziej odczuwają, że Matka Boża towarzyszy im jak dobra przewodniczka, pokazując, że każdy trud może stać się okazją do wzrostu.

Wspólnota, która łączy

Rodzina zakonów karmelitńskich to nie tylko karmelici bosi i karmelitanki bose, które mają swoje klasztory na Warmii, Mazurach i Powiślu mają w Olsztynie, Ełku i Elblągu. W Olsztynie i Elblągu wierni mogą również dołączyć do wspólnot Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych, którzy żyją duchowością karmelitańską. W całym kraju działają też liczne instytuty odwołujace się do duchowości karmelitańskiej, a także niedyś niezwykle popularne bractwa szkaplerzne.

JAN BERDYCKI

SPRĘCOWO (KOŁO OLSZTYNA)
Klasztor Sióstr Karmelitanek Bosych, Spręcowo 53A.
Wtorek, 15 lipca – Msza św. o godz. 17:00 w intencji przyjaciół i dobroczyńców.
Środa, 16 lipca – Msze o 7:30 i 17:00, a o 16:15 – nieszpory ku czci Królowej Karmelu. Podczas liturgii będzie można przyjąć szkaplerz.

ELBLĄG
Klasztor Sióstr Karmelitanek Bosych, ul. Michała Kajki 5, Elbląg.
Triduum przygotowawcze (do15 lipca) – codziennie o godz. 17:00 Msza św.
Czwartek, 16 lipca – Msze o godz. 7:30 i 17:00, homilię wygłosi o. Tomasz Rydzewski OCD. Po każdej liturgii możliwość przyjęcia szkaplerza.

EŁK
Klasztor Sióstr Karmelitanek Bosych, ul. Wityny 21, Ełk.
Triduum (do15 lipca) – codziennie Msze o godz. 18:00 w kaplicy karmelitańskiej.
Środa, 16 lipca – o 18:00 Msza św. odpustowa pod przewodnictwem biskupa lub kapłana karmelity. Podczas liturgii wierni mogą przyjąć szkaplerz.

PIELGRZYMI Z WARMII JUŻ W WILNIE

We wtorek, 15 lipca, punktualnie o 15.00 XXXIII Warmińska Piesza Pielgrzymka wejdzie przed słynący łaskami obraz Matki Bożej Ostrobramskiej, zwanej też Matką Miłosierdzia. Pątnicy, jak co roku, uklękną i wielu z nich położy się krzyżem, dziękując za przejście ponad 370 kilometrów. Po tradycyjnym geście pokuty odprawiona zostanie uroczysta Msza Święta.

— Każdy z nas niesie swoje intencje, ale też prośby, które powierzono nam w drodze — mówi ks. Jarosław Dobrzeniecki, przewodnik grupy. Ostra Brama, dawna brama obronna Wilna, skrywa obraz, który od XVII wieku słynie z cudów. To jedno z najważniejszych miejsc modlitwy Polaków na Litwie – tu pielgrzymują wierni z całego świata. Obok Matki Bożej Ostrobramskiej warto przypomnieć historię innego wileńskiego obrazu – Jezusa Miłosiernego, namalowanego na prośbę św. Faustyny. To z Wilna popłynęło przesłanie „Jezu, ufam Tobie", a obraz Miłosierdzia Bożego do dziś otacza wiernych modlitwą o nadzieję i wybaczenie. Oba wizerunki łączy wielowiekowy kult miłosierdzia. **JB**

eprasa.pl d499265070

ZAHARTOWANI PRZEPŁYNĘLI LA MANCHE!

To, co jeszcze niedawno wydawało się tylko ambitnym planem, właśnie stało się rzeczywistością. Ośmioosobowa ekipa Klubu Sportowego Zahartowani Ełk w niedzielę rozpoczęła swoją wyprawę przez jeden z najbardziej wymagających akwenów na świecie – Kanał La Manche.

Fot. Klub Sportowy Zahartowani Ełk

Sztafeta wystartowała w niedzielę, 13 lipca, z Dover w Anglii. Siedmioro pływaków, zmieniając się według ustalonego harmonogramu, popłynęło w kierunku francuskiego wybrzeża. Ósma osoba w zespole pełniła rolę wsparcia organizacyjnego. Towarzyszyła im łódź asekuracyjna z doświadczonym kapitanem i oficjalnym obserwatorem, który dokumentuje cały przebieg wyprawy zgodnie z zasadami obowiązującymi przy oficjalnych przeprawach przez La Manche.

Warunki były bardzo wymagające. Temperatura wody w okolicach 17°C, silne prądy, fale, ruch statków, a nawet meduzy i roślinność morską, czynią ten odcinek jedną z najtrudniejszych tras w pływaniu długodystansowym. Dodatkowym wyzwaniem był fakt, że pływacy nie używają pianek – zgodnie z zasadami sztafet przez Kanał mogli mieć jedynie czepek, okularki i klasyczny strój kąpielowy.

Sztafeta przebiegła bez większych problemów. W nocy z niedzieli na poniedziałek, po 13 zmianach - każdy z uczestników płynął 2 razy - wszyscy szczęśliwie dopłynęli do wybrzeży Francji.

— Ogromne gratulacje! Zrobiliśmy to! Mamy to! — cieszą się na filmiku zamieszczanych w mediach społecznościowych Zahartowani.

I jak przystało na prawdziwych zwycięzców, był też szampan. Zmęczeni, ale szczęśliwi nasi pływacy w nocy wrócili łodzią do Dover.

Ale dla Zahartowanych to coś więcej niż sport. Ich celem jest zebranie 25 596 zł na zakup 15 składanych łóżek dla rodziców dzieci przebywających na oddziale pediatrycznym w ełckim szpitalu. Dzięki temu bliscy małych pacjentów będą mogli czuwać przy nich w bardziej komfortowych warunkach. Koszt jednego łóżka to 1 706,40 zł – każda złotówka zebrana w trakcie tej wyprawy realnie przybliża do celu. Do tej pory (poniedziałek, 14.07.2025) udało się zebrać ok. 4 tys. zł. Mimo że Zahartowani zakończyli już swoje sportowe wyzwanie, zbiórka w serwisie zrzutka.pl prowadzona będzie jeszcze przez 2 miesiące.

Klub Zahartowani Ełk znany jest z promowania aktywności fizycznej i zdrowego stylu życia przez cały rok. Sztafeta w Kanale La Manche była dla nich sprawdzianem nie tylko fizycznym, ale też mentalny.

TOM

W OSTRÓDZIE POWSTAJE SKATEPARK ZA PONAD TRZY MILIONY ZŁOTYCH

Jest projekt, są pieniądze, wybrano wykonawcę. Jeszcze w tym tygodniu ma zostać podpisana umowa, a skatepark ma być gotowy przed sezonem 2026 roku.

Skatepark zostanie wybudowany przy ul. Marsz. Piłsudskiego, na placu obok Szkoły Podstawowej nr. 3. Władze miasta Ostródy pozyskały prawie 2 mln zł (dokładnie 1 921 694,40 PLN) od Ministerstwa Sportu i Turystyki na jego budowę wraz z infrastrukturą towarzyszącą. Całość będzie kosztowała 3 mln 299 tys. złotych.

Projekt zakłada budowę skateparku monolitycznego (z betonu) o wymiarach 51,35m x 23,5m, a w nim: bowl betonowyme, quarter, funbox, box, rurki, poręcze, piramida z płaską górą, spine, murki, minirampa, bank. Do tego oświetlenie skateparku LED, monitoring, zestaw street workout, mała architektura, czyli ławki, stojak na rowery, kosze na śmieci oraz ciąg pieszy.

Zarówno miejsce, w którym zaplanowano budowę skateparku, jak i rodzaj przeszkód zostały wcześniej uzgodnione z przyszłymi użytkownikami tego obiektu, czyli najmłodszymi mieszkańcami miasta. Jest to inwestycja od wielu lat oczekiwana przez ostródzką młodzież.

— Gdzie ten skatepark, co z tym skateparkiem i kiedy będzie? - to najczęściej zadawane mi pytania, zwłaszcza przez młodszą część ostródzian — powiedziała Rafał Dąbrowski, burmistrz Ostródy. — W tym tygodniu podpiszemy umowę z firmą 4SKATE z Jeleniej Góry. Wykonawca będzie miał na wykonanie inwestycji 230 dni, z wyłączeniem sezonu zimowego. Skatepark ma być gotowy przed sezonem 2026, będziemy celować w Dzień Dziecka. Będzie to jeden z najlepszych i najnowocześniejszych tego typu obiektów w tej części Polski — zapewnia burmistrz Dąbrowski.

Wykonawca został wyłoniony w przetargu. Firma 4SKATE Sp. z o.o. z Jeleniej Góry złożyła najkorzystniejszą ofertę i uzyskała maksymalną liczbę punktów – 100 na 100 możliwych. W postępowaniu przetargowym wpłynęło łącznie sześć ofert.

4SKATE zajmuje się projektowaniem i budową skateparków w całej Polsce. Realizacje tej firmy można zobaczyć m.in. w Augustowie, Głogowie, czy Kłodzku. Specjalizuje się w takich inwestycjach od ponad dziesięciu lat. Skatepark w Ostródzie zostanie zbudowany przez wykonawcę z dużym doświadczeniem. Inwestycja ucieszy na pewno najmłodszych mieszkańców Ostródy, którzy czekali na nią od kilkunastu lat, próbując w tym czasie przekonać do niej kolejne władze miasta. Tym razem się udało.

BCL

Fot. arch. UM Ostróda

Miejsce gdzie powstanie skatepark i wizualizacja

KONDOLENCJE

Panu

Andrzejowi Zyśkowi

Dyrektorowi Wydziału Kontroli
Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego
w Olsztynie

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Mateusz Szauer
I Wicewojewoda
Warmińsko-Mazurski

Radosław Król
Wojewoda
Warmińsko-Mazurski

Zbigniew Szczypiński
II Wicewojewoda
Warmińsko-Mazurski

81925opb1-a-M

Ze smutkiem i szczerym współczuciem
łączymy się w bólu
z Panem

Andrzejem Zyśkiem

Dyrektorem Wydziału Kontroli Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie,

z powodu śmierci

Mamy

Monika Choroszewska-Pleńkowska
Dyrektor Generalna Warmińsko-Mazurskiego
Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie
wraz z pracownikami

81925opb1-b-M

eprasa.pl d499265070

JESTEM PO PROSTU MIRA

Z SUMY MOICH OSOBISTYCH PRZEŻYĆ I OPOWIEŚCI SPOTYKANYCH NA MEJ DRODZE OSÓB NARODZIŁO SIĘ WE MNIE COŚ, CO MOGĘ NAZWAĆ WIELKIM WSPÓŁCZUCIEM I WYROZUMIAŁOŚCIĄ DLA DRUGIEGO CZŁOWIEKA — MÓWI MIRA LINGA-CIELECKA, OLSZTYNIANKA, BIBLIOTEKARKA, AUTORKA TOMIKU POEZJI „ŻONA POETY".

fot. KJM

— Kiedy powstały twoje pierwsze wiersze?

— Nie umiem odpowiedzieć na to pytanie, bowiem pisanie i myślenie „literaturą" towarzyszy mi właściwie od zawsze. W wieku pięciu lat nauczyłam się czytać, a chyba dla każdej osoby piszącej zanurzenie się w świat literatury jest tym momentem, kiedy pojawia się refleksja, takie zastanowienie nad sobą, otaczającym światem, sensem życia, i ta refleksja właśnie daje początek pisaniu. Zwłaszcza pisaniu poezji. Dla mnie tworzenie wierszy jest procesem trudnym. Zdarza się, że nad jednym tekstem pracuję miesiącami. Na przykład nad wierszem „Penelopa. W porcie. Nad morzem" pracowałam dwa lata. Gdy utwór powstanie, odkładam go, aby „odleżał", dopiero po wielu tygodniach, gdy do niego wracam, uznaję, czy jest gotowy.

— Czy będąc Żoną Poety pisanie było to trudniejsze? Nawiązuję tutaj do tytułu twojego tomiku.

— W tym roku świętujemy z Marcinem dwudziestą rocznicę ślubu, miałam więc czas przyjrzeć się jego zmaganiom z pisaniem. I przyznam, że postanowiłam pójść inną drogą. Nie determinować życia bliskich mi osób swoim pisaniem. Nie szarpać się tak. Owszem, pracować nad sobą, rozwijać swój warsztat, pomysł na siebie i swoje teksty, ale przy tym być sobą, czyli po prostu Mirą. To, że ukazał się mój tomik i moje wiersze wyruszyły w świat i są czytane, mnie cieszy, ale też w pewnym sensie onieśmiela.

— Opisujesz tam też swoje trudne, życiowe przeżycia. Pokonałaś chorobę. Jesteś też matką, to właśnie macierzyństwo dodaje sił?

— W rozmowie, w takim kontakcie bezpośrednim nie ukrywam, że doświadczyłam wielu trudnych życiowych momentów, w tym walkę z rakiem trzustki w 2011 roku. Osiem lat temu upubliczniłam numer swojego telefonu i wspieram osoby walczące z rakiem. Jednak, wiesz, jestem z siebie dumna z innego powodu. Do żadnego z wierszy nie „włożyłam" swoich chorób. Nie piszę o pobytach w szpitalach, o diagnozach, o poczekalniach, długich szpitalnych nocach. Pisząc wiersze, jestem bardzo zdyscyplinowana. W jednym z nich napisałam: „Istnieje pokusa aby włożyć do poezji każdy swój zachwyt i skowyt". Uważam, że nie wszystko, co piszemy, tak „lirycznie", jest poezją. A już na pewno nie powinno być upubliczniane.

— Czy jednak myślisz, że trochę te trudne doświadczenia sprawiły, że poezja stała się kanałem komunikacji?

— Jako motto do mojej książki „Żona Poety" wybrałam fragment z wiersza szwedzkiego poety, Tomasa Tranströmera: „Tyle ufności musimy pokładać, żeby móc żyć dniem codziennym i nie zapaść się pod ziemię!". W tym jednym zdaniu zawarł on bowiem to, czego nauczyłam się właśnie z moich trudnych doświadczeń, które choć są moje, bardzo prywatne, to jednak w pewnym sensie też takie ludzkie, uniwersalne wręcz. Mówię o tym za pośrednictwem poezji. O samotności, o smutku, ale w takim głębszym, egzystencjalnym znaczeniu.

— Poświęcasz też wiersze swojej mamie. To wzruszające. Jakie były jej słowa po ich przeczytaniu?

— Moja mama jest osobą bardzo praktyczną. Poezja czy w ogóle sztuka nie znajduje się w kręgu jej zainteresowań. Wychowywałam się na wsi i całe swoje dzieciństwo przyglądałam się mamie i innym dzielnym kobietom z mojej wsi, których jedynym celem życiowym było zapewnienie jak najlepszej opieki swoim bliskim. Pranie, gotowanie, wychowywanie dzieci, zajmowanie się ogrodem, praca. Tu nie było miejsca nie tylko na poezję. W dzieciństwie ja czytająca książki i recytująca wiersze byłam takim trochę odmieńcem, nie tylko w Kronówku, ale też w rodzinnym domu. Dlatego moje wiersze chyba moją mamę trochę peszą. Jej duma objawia się jednak po raz kolejny w bardzo praktyczny sposób: tomik „Żona Poety", który jej podarowałam, pożycza sąsiadkom i wszystkim opowiada, że jej córka pisze wiersze. Jest to dla mnie wzruszające.

— Czy uważasz, że dziś wrażliwość jest atutem?

— Jeśli pod tym pojęciem rozumiemy „czułość", „refleksję", „uważność", „empatię" i dużo zrozumienia dla siebie, innych ludzi i otaczającego nas świata, to tak. To, że jesteśmy wrażliwi, zatrzymuje nas w pędzie dzisiejszego świata. Wrażliwość pozwala nam pochylić się nad drugim człowiekiem, ale też zachwycić na przykład samiczką kosa w trawie.

— Uwielbiasz też ludzi, bo w zatorzańskiej bibliotece naprawdę dzieje się magia. Ta praca też jest twoją pasją?

— Kocham książki. Od zawsze. Uważam, że są moim najbliższym przyjacielem i pomogły mi wyjść z wielu trudnych życiowych zakrętów. Ale z wiekiem nauczyłam się też kochać ludzi, i to głównie dzięki pracy w bibliotece, każdego dnia bowiem rozmawiam z wieloma czytelnikami. To dzięki tym rozmowom, a czasem nawet zwierzeniom, uświadamiam sobie, że za każdym człowiekiem stoi jakaś fascynująca historia. Bagaż doświadczeń, trudnych decyzji, zmagań z przeciwnościami. Z sumy moich osobistych przeżyć i opowieści spotykanych na mej drodze osób narodziło się we mnie coś, co mogę nazwać wielkim współczuciem i wyrozumiałością dla drugiego człowieka.

— Myślisz, że będziesz kiedyś autorką prozy?

— Jakiś czas temu podjęłam decyzję, że im starsze i gotowe do opuszczenia rodzinnego gniazda są moje dzieci, tym bardziej skupiam się na pisaniu. Na razie pragnę wyrazić siebie poprzez poezję. Ale... skrycie marzę o napisaniu sztuki teatralnej. Ciągnie mnie w stronę pisania bajek dla dzieci, jestem bowiem wielką miłośniczką baśni Andersena i braci Grimm. Pisanie prozy jest gdzieś na samym końcu tych moich pisarskich zapędów. Obecnie pracuję nad drugim tomikiem, który nosi roboczy tytuł „Ka".

— Dziś razem z mężem tworzycie małżeństwo poetyckie. Ciekawi mnie, jaki to ma wpływ na waszą relację?

— Na pewno się nie ścigamy i ze sobą nie rywalizujemy. Jednak przed wiele lat jedyną osobą piszącą w naszej rodzinie był Marcin i to wokół jego pracy pisarskiej skupiało się nasze domowe życie. Moje wiersze powstawały gdzieś między obieraniem ziemniaków a dudnieniem pralki. Nigdy nie rozmawialiśmy o mojej drodze literackiej. Ona właściwie dopiero się zaczyna, wraz z premierą tomiku „Żona Poety". Muszę jednak dodać, że nasz starszy syn od lat również tworzy i często rozmowy przy naszym stole dotyczą nowych wierszy albo jakichś zmagań z pisaniem.

— Mama, olsztynianka, poetka. To dobra kolejność w opisywaniu twojej osoby?

— Żona, córka, bibliotekarka, koleżanka... Tych łatek każdy z nas ma wiele, ale ja najbardziej lubię jedną. Jestem po prostu Mira.

KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ

Mira Linga-Cielecka wiosną debiutowała tomikiem poezji „Żona Poety". Mieszka w Olsztynie z mężem Marcinem i dwoma synami. Od lat pracuje w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Olsztynie. Jest pomysłodawczynią Festiwalu Poezji „Zatorze czyta poezję", który w Filii Nr 12 organizuje od 2022r. Była kuratorką wystawy poetyckiej „Słowa dla przyjezdnych i tutejszych" w Galerii Dobro (2023 r.) oraz rezydentką Fundacji Identitas na arktycznej Uloyi (2024 r.)

eprasa.pl d499265070

MARZENIE O KRYMINALE

OWSZEM, SEZON WAKACYJNY ZACZĄŁ SIĘ NA DOBRE, A TO W MOIM PRZYPADKU OZNACZA DWA RYTUAŁY: LEKTURA „WYSPY ZŁOCZYŃCÓW" ZBIGNIEWA NIENACKIEGO ORAZ SEANS WSZYSTKICH SIEDMIU ODCINKÓW HURTEM SERIALU „NA KŁOPOTY... BEDNARSKI". W TYM ROKU JEDNAKŻE NASTĄPIŁO ODSTĘPSTWO OD TRADYCJI...

Fot. Wikipedia

Joanna Chmielewska

Sezon na Chmielewską

Jeśli już trzymać się faktów — sezon na Joannę Chmielewską trwa u mnie właściwie cały rok. Bóg raczy wiedzieć, co też ta kobieta i jej twórczość mają w sobie, ale bez niej na pewno moje losy potoczyłyby się zupełnie inaczej. Przede wszystkim nigdy w życiu nie uwierzyłabym we własna grafomanię. A już na pewno nie przyszłoby mi do głowy czerpać z owej grafomanii korzyści materialnych...! Tymczasem proszę: mój cotygodniowy felieton w rubryce „Bez Gorsetu" jest żywym dowodem na fakt, że jak się nasiąkało Chmielewską za młodu, to w kwiecie wieku z własnej grafomanii można się spokojnie utrzymać!

Oczywiście — wiem, że się powtarzam, ale faktem jest, że połknąwszy „Nawiedzony dom" w wieku lat dziesięciu — pozostałam Chmielewskiej wierna po dziś dzień. I nie planuję w kwestii tej wierności żadnych zmian, odstępstw, skoków w bok. Oczywiście — ponad dekadę temu planując wnętrze świeżo nabytego lokum uznałam, że reprezentacyjna ściana o wymiarach 3 x 5 metra w pokoju dziennym, szumnie zwanym salonem — zasługuje na pokrycie jej wyłącznie półkami, na których następnie stanie cały mój obecny i przyszły księgozbiór. I prawdą jest, że zanim siadłyśmy z panią projektantką do zaplanowania tych piętnastu metrów kwadratowych — najpierw ustawiłam w zgrabnym, średnio zwartym rządku wszystkie książki autorstwa Joanny Chmielewskiej (a rzeczywiście posiadam wszystkie książki jej autorstwa, prócz dwóch napisanych z myślą o dzieciach: „Pafnucy" i „Las Pafnucego"), wyszło mi, że na szerokość mierzą metr dwadzieścia, a najwyższa z nich ma 25 centymetrów — i tym sposobem zaplanowana została pierwsza z pięćdziesięciu półek. Do tego stopnia Chmielewska zadyrygowała całą zabudową, że nawet półka na Wielką Encyklopedię PWN powstała dopiero jako druga i w dopasowaniu do twórczości Joanny — a nie odwrotnie.

No, i z dobrodziejstw tej półki korzystam do dziś. Mam dobry humor — sięgam po „Lesia" lub „Dzikie białko" — i humor zyskuję jeszcze lepszy. Mam chandrę z wyraźnymi elementami depresji — sięgam po „Krokodyla z Kraju Karoliny" lub „Autobiografię". Wakacje — „Skarby", „Boczne drogi" lub „Studnie przodków". Jesień — „Nawiedzony dom" lub „Wszystko czerwone". Oraz fanaberyjnie cała reszta!

Zbieg okoliczności

Tu akurat zaskoczenie przeżyłam potężne. A było to tak.

Kilka dni temu znów mnie ręce popchały w kierunku „Autobiografii" tom pierwszy, „Dzieciństwo". No, i Chmielewska, bez żadnych zahamowań opisująca kolejne perypetie swojego żywota, przyznała, że w dzieciństwie miała przez jakiś czas do czynienia z kozą. Koza tym się zaznaczyła w jej pamięci, że sprytnie potrafiła wyplątać się z uwięzi, po czym szła sobie na róg ulic w Grójcu i szukała zaczepki wśród przedstawicieli gatunku homo sapiens. „Od razu mogę się przyznać, że posłużyła mi za wzór w utworze «Zbieg okoliczności»" — przeczytałam jak byk i... zastopowało mnie na dłuższą chwilę. Jaki „Zbieg okoliczności"? Czy ja to w ogóle posiadam? Jak to możliwe, że nie pamiętam fabuły, chociaż bardzo z grubsza...?

Książkę znalazłam w mgnieniu oka. Kiedy przeczytałam pierwsze dziesięć stron — nie wiem, też poszło w mgnieniu oka... Trochę się można zgubić, głównie przez dwie Joanny Chmielewskie, które — normalka — są spirytus movens całego kryminału. Ale epizodycznie pojawia się też Alicja Hansen i Dania oraz wyścigi konne, na których jedna z bohaterek nawet całkiem nieźle się wzbogaca. Czyli — mówiąc językiem komentatora sportowego — jak na Chmielewską stałe elementy gry.

Summa summarum ubawiłam się setnie. Ale... Odłożyłam książkę na swoje miejsce (a trzeba Kochanym Czytelnikom wiedzieć, że wszystkie książki Chmielewskiej stoją u mnie od lewej do prawej od najwcześniejszego w twórczości „Klina" — po wydaną w roku jej śmierci „Zbrodnię w efekcie"), spojrzałam na całą szerokość półki i zastanowiłam się rzetelnie. A może nawet zasępiłam...

Fot. Magdalena Maria Bukowiecka

Cała twórczość na specjalnie dla niej zaprojektowanej półce

Jak manufaktura

Zastrzegam, że jest to moje subiektywne odczucie, na które pozwalam sobie pozwolić ze względu i na wieloletnie z Chmielewską „związki", i za jej niewątpliwy wpływ na moje życie, zwłaszcza jego zawodową część. Kiedy jednak patrzę na kolejne książki Joanny Chmielewskiej, coraz częściej i coraz bardziej natrętnie pcha mi się na zwoje mózgowe myśl, że jednak te pierwsze książki były lepsze. Soczysty humor, wysublimowane charakterologicznie postaci, bardzo skrzętnie obmyślona, a jednak naturalnie tocząca się swoim tokiem intryga — tymi słowami mogę opisać właściwie każdą książkę autorstwa Chmielewskiej. Ale tylko do pewnego momentu. Myślę, że cezurą była „Autobiografia", tom piąty: „Wtórna młodość" z 2000 roku — czyli tak naprawdę wydana sześć lat wcześniej „Wieczna młodość — aneks do wszystkich pozostałych".

Już z samą autobiografią należało na tym etapie życia skończyć. Tymczasem, na fali popularności parę lat później powstały jeszcze dwa tomy: „Stare próchno" i „Okropności". Zwłaszcza tytuł tego ostatniego tomu w pełni zgadza się z zawartością i do ostatniej kropki autorka, żeby pękła! — spełnia w tytule daną obietnicę! I skutek jest taki, że bardzo rzadko do książek Chmielewskiej wydanych po roku 2000 wracam. Każdą przeczytałam najwyżej raz i każdą odkładałam z poczuciem niedosytu, niesmaku i jakiejś osobistej klęski. Każdą książkę kupowałam z rozmysłem tak, żebym zaraz po powrocie do domu miała cały dzień wolny na czytanie. Każdą kolejną, mimo coraz większej liczby czytelniczych porażek, nabywałam w zbożnej nadziei, że tamto to był wypadek przy pracy, słabszy dzień, czy ja wiem co jeszcze...

„Gwałt" zaczęłam czytać i nie skończyłam — i tak od czternastu lat książka stoi i czeka. Albo na przymus, albo na akt mojej absolutnej desperacji — w innym wypadku sama z siebie nie dokończę jej nigdy. Jak na mój gust, możliwe, że nieco przesadnie wygórowany, a możliwe, że z powodu zbytniej pryncypialności — ale z gwałtu na kobiecie się nie żartuje. Koniec. Kropka. A swoją drogą rzeczywiście — pani Joanna w swojej empatii wobec płci męskiej poszła może cokolwiek za daleko...

Tak samo skończyły „Byczki w pomidorach", „Krwawa zemsta" i „Zbrodnia w efekcie" — też czekają na dni moje ostateczne lub strajk wydawców, ewentualnie księgarzy. Choć nadmieniam, że w międzyczasie przytrafiła się ludzkości pandemia — i nic. Widocznie musi się przytrafić jeszcze większy kataklizm niż covid, żeby mnie do lektury tych wątpliwej jakości dzieł zmusić.

Co nie zmienia faktu, że samą Joanne Chmielewską wciąż wielbię i mimo wszystko wciąż z lubością z jej mądrości życiowej czerpię.

Kryminał aż się prosi...!

Zaczęło się zaraz po „Nawiedzonym domu" i tak do dziś niezmiennie: nęci i judzi, by napisać własny kryminał. Krwisty i ze starannie obmyślaną intrygą. Z wyrazistymi charakterologicznie postaciami. Z takimi zwrotami akcji, że czytelnikowi dech zaprą w piersiach, a co drugą stronę w ogóle bez tchu go zostawią. Oraz z tak zaskakującym zakończeniem, że zaraz po lekturze czytelnicy zarzucą mnie prośbami i żądaniami o ciąg dalszy. Lub groźbami, co też mi zrobią jeśli ten ciąg dalszy nie nastąpi.

No nic. Pomarzyć zawsze można... Na razie są wakacje — najlepszy czas, by każdą wolną chwilę poświęcić na kolejny raz przeżywane perypetie samej Chmielewskiej, ale też Tereski, Okrętki, a nawet Janeczki i Pawełka!

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

P.S. Możliwe, że wkrótce opublikuję na niniejszych łamach tzw. męski punkt widzenia. Na razie jednak zaprzyjaźniony chłop dostał listę lektur i musi zdać egzamin wewnętrzny. A potem możemy pogadać o Chmielewskiej!

eprasa.pl d499265070

NIE CHCEMY WSZYSTKIEGO ROBIĆ WSPÓLNIE

SĄ BLIŹNIACZKAMI, KTÓRE DZIAŁAJĄ W SOCIAL MEDIACH. CZY RYWALIZUJĄ O OBSERWATORÓW? A MOŻE WZAJEMNIE SIĘ WSPIERAJĄ I INSPIRUJĄ? ROZMAWIAMY Z JUSTYNĄ I MARTYNĄ KLIMOWSKIMI, KTÓRE OPOWIEDZIAŁY NAM O SWOIM WSPÓLNYM DZIAŁANIU W INTERNECIE.

fot. Archiwum prywatne

Justyna i Martyna Klimowskie

— Czy nazwiecie się już osobami medialnymi albo influencerkami?

Justyna: — Myślę, że niekoniecznie... To trochę dziwnie brzmi. Nie czujemy się jak influencerki, bo robimy to naturalnie. Wrzucamy to, co lubimy, co nas inspiruje, i traktujemy to jako hobby. Nigdy nie zależało nam na zdobyciu sławy.

Martyna: — Dokładnie. Lubimy to, co robimy. To wychodzi samo, naturalnie.

— Opowiedzcie mi, proszę, w jakim stylu i czym się zajmujecie w mediach społecznościowych?

Justyna: — Ja prowadzę profil lifestyle'owy z dużą dawką mody. Zdarza się, że pokazuję różne kosmetyki i content beauty.

Martyna: — U mnie jest podobnie, ale zdecydowanie więcej u mnie treści związanych z beauty: testuję kosmetyki, dzielę się poradami, pokazuję pielęgnację. Zaczynałam od porad o pielęgnacji włosów — to mój konik, który wciąż pojawia się na moim profilu

— Czy czujecie się rozpoznawalne w Olsztynie?

Martyna: — Oj, zdecydowanie nie! O naszych profilach wiedzą najbliżsi i znajomi.

— Czy działacie tak, aby promować Olsztyn, czy na razie wolicie się skupić na swoich działaniach?

Justyna: — Na razie skupiamy się na rozwoju swoich profili, ale zdecydowanie jesteśmy otwarte na promowanie Olsztyna. Zdarza się, że pokazujemy miejsca w mieście: kawiarnie, restauracje, fajne zakątki.

Martyna: — Nasz region jest piękny. Myślę że wiele osób nie zna jego uroków. To dobry pomysł, aby zacząć go częściej pokazywać.

— Martyna, ty pierwsza zaczęłaś działać w Internecie. Jak się czułaś, gdy Justyna do ciebie dołączyła?

Martyna: — Tak, to było już kilka lat temu. Nie było tu żadnej zazdrości, wręcz przeciwnie — cieszyłam się, że możemy się wspierać i razem rozwijać. Wspólna pasja to piękna rzecz, tym bardziej wśród rodzeństwa.

— Jesteście siostrami, i do tego bliźniaczkami, które działają w Internecie. Nie myślałyście, żeby założyć wspólne konto i tam się pokazywać?

Martyna: — Myślałyśmy, ale na co dzień jednak wolimy działać osobno. Mamy trochę inne style, no i też nie chcemy wszystkiego robić wspólnie. Poza tym ja bardzo rzadko pokazuję swój wizerunek publicznie i wolałabym, żeby tak zostało.

Justyna: — Ale kto wie, może kiedyś połączymy siły.

— Justyna, twoja siostra zaczęła działać w Internecie szybciej niż ty. Czy była dla ciebie inspiracją, a może nawet motywacją?

Justyna: — Zdecydowanie inspiracją i motywacją. Widziałam, jak to u niej wygląda od kuchni i uznałam, że też chcę spróbować. Martyna udzieliła mi sporo wskazówek i wsparcia na starcie. Jestem jej za to bardzo wdzięczna.

— Czy jako twórczynie mierzycie się z hejtem, czy raczej on was nie dotyka?

Justyna: — Jeszcze nigdy nie spotkałyśmy się z hejtem. Myślę, że dotyka on bardziej rozpoznawalnych osób.

Martyna: — Zdarzają się mniej przychylne wiadomości czy komentarze od obserwatorów, jednak nie nazwałabym tego hejtem.

— Gdzie widzicie się za 10-20 lat? Nadal działacie w mediach społecznościowych?

Justyna: — Jeśli dalej będzie nam to sprawiać radość, to czemu nie? Ale też nie zamykamy się na inne drogi.

Martyna: — Dokładnie. Chcemy się rozwijać, a social media to jedno z narzędzi.

— Co jest waszym największym osiągnięciem w tym momencie, jeśli chodzi o działalność w Internecie? Może to jakaś szczególna współpraca?

Martyna: — Dla mnie to moment, gdy napisała do mnie marka, którą sama od dawna uwielbiałam. Była to dla mnie wielka chwila i zapamiętam ją do końca życia. Czułam się wtedy doceniona i szczęśliwa.

Justyna: — U mnie podobnie: współprace z markami, które obserwowałam od dawna.

— Skupmy się na chwilę na waszych kontach. Czy możecie powiedzieć, że wspieracie się w waszych działaniach, czy jest między wami taka nutka rywalizacji?

Justyna: — Zdecydowanie wsparcie! Chociaż, wiadomo, czasem są lekkie porównania, bo jesteśmy siostrami.

Martyna: — Dokładnie. Cieszymy się z sukcesów tej drugiej. Zawsze kibicujemy sobie nawzajem.

— Czego aktualnie można wam życzyć?

Martyna: — Rozwoju, świeżych pomysłów i dobrych ludzi wokół.

Justyna: — I zdrowia! Bo bez tego trudno cokolwiek planować.

WIKTORIA PODLEWSKA

Justyna Klimowska

Martyna Klimowska

eprasa.pl d499265070

NIECH ŻYJE BAL IGI ŚWIĄTEK!

CIĘŻKA PRACA, WYCZERPUJĄCE TRENINGI I CIĄGŁE WYJAZDY NA TURNIEJE. TAK WYGLĄDA CODZIENNOŚĆ NASZEJ MISTRZYNI. SĄ TEŻ JEDNAK CHWILE, GDY MOŻE ZAPREZENTOWAĆ SIĘ SWOIM KIBICOM W PIĘKNEJ KOBIECEJ WERSJI, UBRANA W KREACJE OD ŚWIATOWYCH PROJEKTANTÓW. TAK BYŁO NA UROCZYSTEJ KOLACJI MISTRZÓW I NA SESJI ZDJĘCIOWEJ PO WYGRANIU WIMBLEDONU.

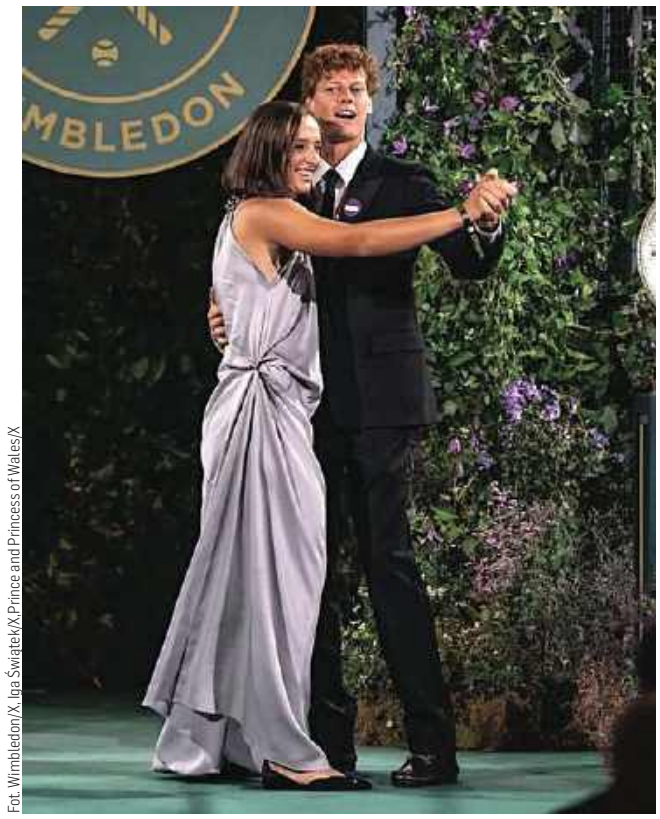

Fot. Wimbledon/X, Iga Świątek/X, Prince and Princess of Wales/X

Przypomnijmy, Iga Świątek w sobotę wygrała Wimbledon pokonując Amandę Anisimovą 6:0, 6:0. Potrzebowała zaledwie 56 minut, by pokonać rywalkę, która tego dnia na korcie nie przypominała siebie, co pokazuje wynik starcia, w którym Amerykanka nie ugrała nawet gema. Iga Świątek zdobyła kolejny w karierze tytuł Wielkiego Szlema. Dokonała historycznego wyczynu. To pierwsza Polka, która wygrała ten prestiżowy turniej. Dodajmy, że Świątek ma już na swoim koncie sześć tytułów wielkoszlemowych: cztery w Rolandzie Garrosie, jeden w US Open i teraz w Wimbledonie. Trzeba dodać, że za wygranie Wimbledonu zainkasowała prawdziwą fortunę – prawie 14 mln złotych!

Gratulacje od księżnej Kate

Iga Świątek po wygraniu Wimbledonu odebrała trofeum z rąk Kate, księżnej Walii – członkini brytyjskiej rodziny królewskiej, żony księcia Williama, następcy brytyjskiego tronu. Żona księcia Williama pogratulowała Świątek po raz pierwszy jeszcze na korcie, a po raz drugi - we wpisie, który ukazał się w jej mediach społecznościowych.

„Wspaniały dzień na finale Wimbledonu. Gratulacje Iga Światek za genialne zwycięstwo!" - napisała księżna Kate na Instagramie.

Kolacja Mistrzów w Wimbledonie

Zwyciężczyni Wimbledonu w niedzielę bawiła na uroczystej Kolacji Mistrzów, która organizowana jest zawsze na zakończenie tego wielkoszlemowego turnieju. Pojawiła się na nim również cała plejada tenisowych gwiazd. Iga Świątek po balu zamieściła wpis w mediach społecznościowych i przekazała kilka słów od siebie po tej imprezie.

„Nigdy w życiu czegoś takiego nie doświadczyłam i prawdopodobnie nigdy nie doświadczę. Sposób, w jaki Wimbledon celebruje nasz sport, jest czymś innym. Będę pielęgnować te wspomnienia na zawsze. Dziękuję bardzo" — napisała Iga Świątek.

Zwróciła się też do mistrza turnieju panów, czyli Jannika Sinnera, z który na balu zatańczyła: „Gratulacje Jannik za spełnienie marzeń. Cieszę się razem z tobą i twoim zespołem" — przekazała.

Mistrzyni w wersji glam

Do tego Polka opublikowała serię zdjęć z balu Wimbledonu. I wyglądała zjawiskowo! W delikatnym makijażu i z lekko pofalowanymi włosami. Tym razem nie wystąpiła na uroczystej kolacji i balu w sukni od Victorii Beckham, ale postawiła na projekt innej brytyjskiej projektantki - Stelli McCartney „Ball—Chain Halterneck Satin Maxi Dress", która dostępna jest na stronie marki w cenie 1 tys. 999 euro, czyli nieco nad 8 tys. 535 zł. Nasza mistrzyni wybrała kolor „pearl blue".

Z kolei na sesję zdjęciową z trofeum Wimbledonu Polka wybrała kreację od Victorii Beckham.

Wakacje na Warmii i Mazurach

Warto przypomnieć, że dokładnie rok temu, w lipcu 20024 r. nasza mistrzyni wypoczywała właśnie na Warmii i Mazurach, tu przygotowując się do udziału w Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu. Przed każdym ważnym wydarzeniem, najważniejsze to wyciszyć się i odpocząć. I tak właśnie spędzała urlop w naszym regionie. Chwile urlopu spędzała m.in. w okolicach Iławy. Świątek wypoczywała m.in w Szymbarku, gdzie zwiedzała ruiny Zamku Kapituły Pomezańskiej. Na swoim Instagramie zamieściła też zdjęcia z Jezioraka, gdzie pływając łapała promienie mazurskiego słońca.

BCL

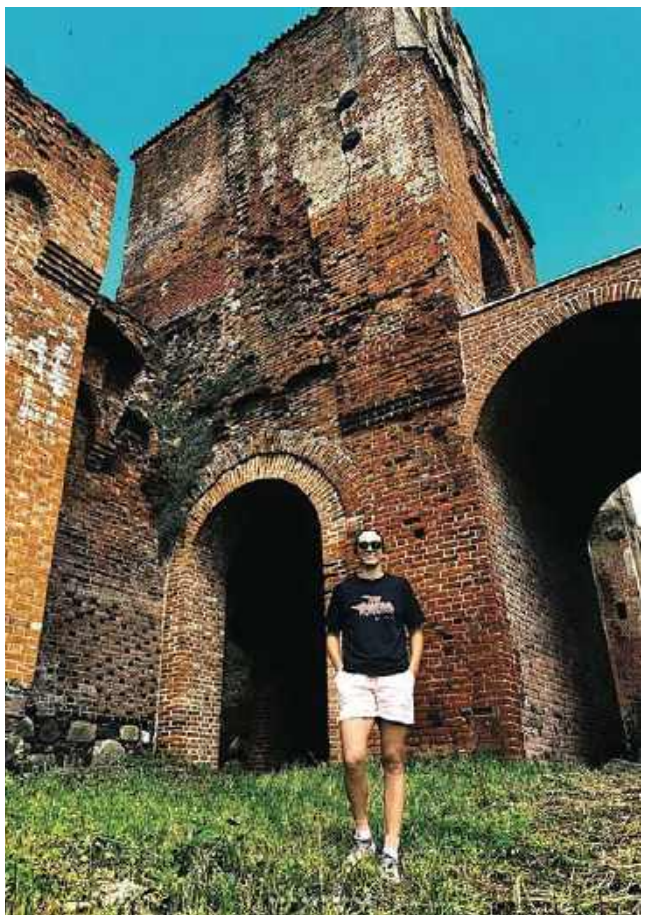

Iga Świątek z Księżną Kate i na Kolacji Mistrzów w Wimbledonie

eprasa.pl d499265070

PLAC TYSIĄCLECIA ZNÓW SIĘ ZAZIELENI

Dziś Plac Tysiąclecia Państwa Polskiego w Ostródzie to zabetonowany koszmarek. Elegancko wygląda tylko z lotu ptaka. Z nowym-starym niby ratuszem w centrum i historyczną Fontanną Trzech Cesarzy. Poza tym pustynia i parking dla samochodów. Teraz to ma się zmienić.

Zaczęło się od wycięcia kilku wiekowych lip. Dawały cień, a ludzie mogli przysiąść pod nimi na ławeczce i wypocząć. Gdy zostały po nich tylko pnie, mieszkańcy zapalali na nich znicze. I tych lip nie mogą deweloperowi darować do dziś. Miał prawo i wyciął. Postawił też w centrum budynek, który swoją architekturą ma nawiązywać do przedwojennego stojącego w tym miejscu ratusza. Ale lip wciąż żal. Mieszkańcy ruszyli z inicjatywą i z budżetu obywatelskiego dostali pieniądze na drewniane wiaty i klomby. No ale to przecież nie to samo co lipy...

Miasto głowiło się nad tym jak sprawić, by ten historyczny w końcu fragment miasta przywrócić jego mieszkańcom. I powstał projekt rewitalizacji tej miejskiej substancji, który otrzymał właśnie dofinansowanie w wysokości 4,5 mln złotych z programu regionalnego Fundusze Europejskie dla Warmii i Mazur 2021-2027. Całość ma kosztować 5,3 mln złotych.

Lista jest bardzo długa.

—To fantastyczne wieści dla nas i dla mieszkańców Ostródy — powiedział burmistrz Rafał Dąbrowski, burmistrz Ostródy. — Te cztery i pół miliona złotych, to 85 procent dofinansowania do naszego projektu rewitalizacji Placu Tysiąclecia Państwa Polskiego. Mamy w planach nowe nasadzenia, nową kostkę i szereg innych zielonych rozwiązań. Ale nie tylko. Od drugiej strony nad rzeką Drwęcą, na dziś nieco zaniedbanym placu, powstanie piękny, nowoczesny zielony park ze strefą outdoor fitness, strefą wypoczynkową i dla maluchów. Prace prawdopodobnie rozpoczniemy jeszcze w tym roku.

Fot. Andrzej Sprzączak

Dziś Plac Tysiąclecia Państwa Polskiego Przypomina betonową pustynię, ale to się zmieni

Betonoza dotknęła wiele miast. Jednym z głośniejszych takich przykładów było wycięcie drzew i zabetonowanie trawników na rynku w Bartoszycach, czy słynna betonowa „modernizacja" placów w Płocku i Włocławku. Na szczęście dziś ten trend samorządy próbują odwrócić. Dobrze dla mieszkańców, bo z badań przeprowadzonych przez organizację Miasto Jest Nasze na jednym z warszawskich placów w upalny dzień wynikało, że temperatura nagrzanego chodnika osiągała 52 stopnie Celsjusza, z kolei tam, gdzie był cień padający z drzew, termometr pokazywał nawet 20 stopni mniej. To jedna z odpowiedzi na pytanie, po co nam drzewa w miastach.

Ostródzki projekt zawiera bardzo długą listę planowanych tu zmian. Powstaną strefy zabaw, rekreacji i edukacji. A jak jeszcze znajdzie się miejsce dla kilku nowych lip, to będzie pełna radość, że Plac Tysiąclecia PP wraca na zieloną ścieżkę. I to w jakże ważnym, jubileuszowym roku obchodów tysiąclecia koronacji Bolesława Chrobrego, pierwszego króla Polski. Może przy okazji zasadzić jeszcze obok lip jakiś dąb Chrobrego?...

BARBARA CHADAJ-LAMCHO

OLSZTYŃSKIE KINA

Wtorek, 15 lipca

REPERTUAR MULTIKINO

SUPERMAN / napisy: 17:10, 20:10, 21:10; SUPERMAN / dubbing: 11:20, 12:15, 14:20, 15:10, 18:10; BASIA. MAM SWÓJ ŚWIAT / familijny / dubbing: 10:10, 11:40, 13:10, 14:40, 16:10; JURASSIC WORLD: ODRODZENIE / dubbing: 10:15, 11:10, 13:15, 16:15, 19:15; JURASSIC WORLD: ODRODZENIE / napisy: 14:10, 17:40, 20:15, 21:00; F1 / napisy: 10:30, 13:50, 17:10, 20:30; JAK WYTRESOWAĆ SMOKA / familijny / dubbing: 10:25, 13:15, 16:05; HARRY POTTER I WIĘZIEŃ AZKABANU / dubbing: 17:30; LILO I STITCH / familijny / dubbing: 9:45, 13:25, 15:55; HEIDI RATUJE RYSIA / familijny / dubbing: 10:30, 12:35, 17:00; ELIO / familijny / dubbing: 14:40; ŚWINKA PEPPA POZNAJE DZIDZIUSIA / familijny / dubbing: 10:15, 11:50; BRZYDKA SIOSTRA / napisy: 20:35; FOLLEMENTE. W TYM SZALEŃSTWIE JEST METODA / napisy: 21:35; MATERIALIŚCI / napisy: 18:25; 28 LAT PÓŹNIEJ / napisy: 19:00

REPERTUAR HELIOS

SUPERMAN / dubbing: 11:00, 15:30, 17:00; SUPERMAN / napisy: 14:00, 18:30, 19:30, 20:30; BASIA. MAM SWÓJ ŚWIAT / familijny / dubbing: 11:50, 14:10; PEWNEGO RAZU W PARYŻU / napisy: 19:45; JURASSIC WORLD: ODRODZENIE / dubbing: 10:30, 11:30, 13:30, 14:30,16:30, 17:30; F1 / napisy: 12:30, 16:00, 18:00, 19:15; JAK WYTRESOWAĆ SMOKA / familijny / dubbing: 10:00, 13:10, 15:15, 17:45; LILO I STITCH / familijny / dubbing: 12:45; ELIO / familijny / dubbing: 10:00, 12:20; HEIDI RATUJE RYSIA / familijny / dubbing: 10:15, 12:10, 15:45; BRZYDKA SIOSTRA / napisy: 17:15, 21:15; 28 LAT PÓŹNIEJ / napisy: 21:30; MATERIALIŚCI / napisy: 14:40; FOLLEMENTE. W TYM SZALEŃSTWIE JEST METODA / napisy: 20:45

REPERTUAR AWANGARDA

Niech płonie - prod. Hiszpania: godz. 17.45; Pewnego razu w Paryżu - prod. Francja, Belgia: godz. 17.45; Dziewczyna z Kolonii - prod. Niemcy, Polska: godz. 18.00; Follemente. W tym szaleństwie jest metoda - prod. Włochy: godz. 19.30 ; Wielkie piękno - prod. Włochy, Francja: godz. 20.00; Wakacyjne remanenty: Bogini Partenope - prod. Włochy, Francja: godz. 20.00

15 lipca

LATO Z MUSICONEM – INTERAKTYWNY KONCERT EDUKACYJNY

Olsztyn

Interaktywny koncert, podczas którego uczestnicy zanurzą się w świat muzyki i zabawy dzięki Musiconowi – wyjątkowemu, instrumentowi stworzonemu z myślą o edukacji i rozwijaniu muzykalności.
Podczas około godzinnego spotkania, uczestnicy poznają wyjątkowe brzmienie Musiconu, będą eksperymentować z dźwiękiem i rytmem, poznają podstawy komponowania i improwizacji, stworzą własne muzyczne utwory, nauczą się pracy w grupie i wyrażania emocji poprzez muzykę.
Liczba miejsc ograniczona – w koncercie może wziąć udział maksymalnie 20 osób.
Godz. 10.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.

15 lipca

WERNISAŻ WYSTAWY GRAFIKI KOMPUTEROWEJ PAWŁA MOTYKI PT.: „MILCZENIE"

Olsztyn

Wystawa prezentuje cyfrowe prace artysty, inspirowane mrokiem, ciszą i wewnętrznym światem człowieka. Motyka, tworzący z dala od zgiełku miasta, czerpie z osobistych doświadczeń oraz twórczości Zdzisława Beksińskiego.
To niepowtarzalna okazja, by spotkać autora i porozmawiać o jego twórczości – pełnej emocji, nastroju i tajemnicy.
Godz. 16.00, Galeria Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33.

15 lipca

OTWARCIE WYSTAWY CZASOWEJ PT. „Z LUDOWEGO ZIELNIKA..."

Olsztyn

Wystawa stanowi efekt realizowanego przez muzeum projektu „Ludowe herbarium Warmii i Mazur", którego celem jest zachowanie, upowszechnienie i nowoczesna interpretacja tradycyjnej wiedzy ludowej związanej z zastosowaniem ziół i roślin w życiu codziennym mieszkańców regionu. Projekt skupia się na kulturze niematerialnej – tej ukrytej w dawnych recepturach, obrzędach i codziennych praktykach ludności Warmii i Mazur, przekazywanej przez pokolenia, często jedynie ustnie lub w domowych zielnikach.
Godz. 17.00, Zamek Kapituły Warmińskiej, ul. Zamkowa 2.

15 lipca

SPOTKANIE AUTORSKIE Z MARIUSZEM OBIEDZIŃSKIM

Olsztyn

Spotkanie autorskie z Mariuszem Obiedzińskim, promocja książki „Książka, której nie napisałem".
Godz. 18.00, Hala Widowiskowo-Sportowa Urania (wejście B1, sala konferencyjna), al. Piłsudskiego 44.

15 lipca

WERNISAŻ WYSTAWY MALARSTWA MALWINY DE BRADÉ

Olsztyn

Malwina de Bradé ukończyła Wydział Grafiki na ASP w Warszawie w 1995 r. dyplomem u prof. J. Stannego, aneks z grafiki warsztatowej u doc. K. Wyznera. Zajmuje się malarstwem, ilustracją książkową, fotografią i grafiką warsztatową, animacją. Współpracuje przy tworzeniu kostiumów, charakteryzacji i scenografii. Jest wykładowcą w Wyższej Szkole Artystycznej. Należy do Z.P.A.P, międzynarodowej grupy fotograficznej Szare Dni oraz grupy artystycznej Equitas Equitatum. Brała udział w wielu wystawach w kraju i za granicą, a jej prace znajdują się w zbiorach prywatnych kolekcjonerów oraz w CSW.
Malwina de Bradé zabiera swoją twórczością, nas współczesnych w podróż w do dawnego świata wieków piękna, zapomnianego czasu lirycznych poetów, muzyków i artystów.
W jej pracach przewijają się wytworne sceny rodzajowe rodem z surrealistycznych snów włoskich malarzy quattrocenta. Jak sama mówi często poszukuje motywów na marginaliach starych ksiąg. Przetwarza znane motywy i wykorzystuje archetypy aby opowiadać malarskie baśnie i tworzyć dzięki zdyscyplinowanemu warsztatowi, za pomocą światła i kolorów oniryczne nastroje.
Godz. 18.00, Galeria Sowa, ul. Zamkowa 2A.

16 lipca

LATO Z MUSICONEM – INTERAKTYWNY KONCERT EDUKACYJNY

Olsztyn

Interaktywny koncert, podczas którego uczestnicy zanurzą się w świat muzyki i zabawy dzięki Musiconowi – wyjątkowemu, instrumentowi stworzonemu z myślą o edukacji i rozwijaniu muzykalności.
Podczas około godzinnego spotkania, uczestnicy poznają wyjątkowe brzmienie Musiconu, będą eksperymentować z dźwiękiem i rytmem, poznają podstawy komponowania i improwizacji, stworzą własne muzyczne utwory, nauczą się pracy w grupie i wyrażania emocji poprzez muzykę.
Liczba miejsc ograniczona – w koncercie może wziąć udział maksymalnie 20 osób.
Godz. 10.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.

16 lipca

FILMOWY KLUB SENIORA

Olsztyn

Harry przyjeżdża nad morze do letniego domku swojej nowej dziewczyny - Marin. Weekend jest zakłócony pojawieniem się matki i ciotki dziewczyny.
Godz. 10.00, Wojewódzka Biblioteka Publiczna (sala konferencyjna), ul. 1 Maja 5.

17 lipca

KONCERT „AVE MARIA. SZTUKA MODLITWY"

Lidzbark Warmiński

Wystąpią: HANNA ZAJĄCZKIEWICZ (sopran liryczny) i MARCIN MACKIEWICZ (fortepian).
Koncert poświęcony będzie wykonaniom kompozycji inspirowanych tekstem Ave Maria – arcydzieł muzyki różnych epok. Program obejmujący kompozycje od baroku po wiek XX, ukaże bogactwo stylów i środków wyrazu muzyki sakralnej. Dźwięki fortepianu połączą się z sopranowym wokalem tworząc niezwykłą atmosferę sprzyjającą kontemplacji piękna muzyki i kunsztu dawnych mistrzów. Wejdźmy, wraz z artystami w świat nut i modlitwy.
Godz. 18.00, Oranżeria Kultury, ul. Krasickiego 2.

eprasa.pl d499265070

O PIŁCE

Piłkarze Chelsea Londyn zdobyli klubowe mistrzostwo świata. W kończącym trwający miesiąc turniej w USA spotkaniu finałowym pokonali w East Rutherford Paris Saint-Germain 3:0 (3:0). Meczu o trzecie miejsce nie rozegrano. Zajęły je pokonane w półfinałach Real Madryt i Fluminense Rio de Janeiro. Bohaterem finału okazał się reprezentant Anglii Cole Palmer. 23-letni pomocnik strzelił dwa gole (22., 30.) i asystował również przy trafieniu Brazylijczyka Joao Pedro (43.). Podopieczni Luisa Enrique częściej utrzymywali się przy piłce (66 proc. czasu gry), ale nie potrafili tego wykorzystać. Mecz kończyli w dziesiątkę, bo w 85. minucie czerwoną kartkę za niesportowe zachowanie otrzymał Portugalczyk Joao Neves.

Po raz pierwszy klubowe mistrzostwa świata odbyły się w rozszerzonej formule, z udziałem aż 32 drużyn, w tym 12 z Europy. Rozegrano w sumie 63 mecze.

Kolejne KMŚ odbędą się w 2029 roku. Ich organizacją jest zainteresowana Brazylia.

Finał obejrzeli prezydent USA Donald Trump i pierwsza dama Melania Trump, a w loży honorowej towarzyszył im szef FIFA Gianni Infantino. Para prezydencka przyjechała na MetLife Stadium z oddalonego o 63 km swojego klubu golfowego w Bedminster w stanie New Jersey. Niedzielna wizyta Trumpa przypadła w pierwszą rocznicę zamachu, który przeżył w Butler w Pensylwanii podczas kampanii prezydenckiej.

Za nieco ponad rok na MetLife Stadium zostanie rozegrany mecz finałowy mistrzostw świata. Stany Zjednoczone zorganizują mundial wspólnie z Kanadą i Meksykiem.

Fot. PAP/Jakub Kaczmarczyk

Zawodnicy Legii Warszawa cieszą się ze zwycięstwa

****

Od środy do soboty rozegrane zostaną ćwierćfinały mistrzostw Europy kobiet - już bez udziału Polek, które odpadły w fazie grupowej. Turniej zakończy się 27 lipca w Bazylei.

W grze pozostają m.in. broniące tytułu Angielki, których rywalkami w czwartek w Zurychu będą grupowe rywalki biało-czerwonych - Szwedki. Reprezentacja „Trzech Koron" także należy do grona byłych triumfatorów tej imprezy, podobnie jak Niemcy i Norwegia. Półfinały rozegrane zostaną 22 i 23 lipca. Wszystkie pozostałe mecze zaplanowano na godzinę 21, z wyjątkiem finału, który rozpocznie się o godz. 18.

Program fazy pucharowej ME kobiet, ćwierćfinały, 16 lipca: Norwegia - Włochy; 17 lipca: Szwecja - Anglia; 18 lipca: Hiszpania - Szwajcaria; 19 lipca: Francja - Niemcy. Półfinały, 22 lipca: Szwecja/Anglia - Norwegia/Włochy; 23 lipca: Francja/Niemcy - Hiszpania/Szwajcaria. Finał: 27 lipca.

****

Piłkarze Legii Warszawa po raz szósty w historii zdobyli Superpuchar Polski. W spotkaniu o to trofeum pokonali w Poznaniu Lecha 2:1 (2:0).

****

Wyniki sparingów: Olimpia Elbląg - Cartusia Kartuzy 1:0 (bramka Dmytro Semeniw), Tęcza Biskupiec - GKS Wikielec 0:1, Znicz Biała Piska - Mazur Radzymin 6:0 (4 gole zawodnicy testowani, Radzikowski, Konopka), Granica Kętrzyn - Polonia Lidzbark Warmiński 1:5 (Skomorok - Radaszkiewicz, Krasa, Kmiołek, Sobolewski, Krzywda), Pisa Barczewo - DKS Dobre Miasto 3:2, Drwęca Nowe Miasto Lub. - MKS Działdowo 1:1, Grom Nowy Staw – Concordia Elbląg 1:1, Warmia Grajewo - Mamry Giżycko 3:4, Start Nidzica - MKS Przasnysz 1:0 (Masiak), Węgoria Węgorzewo - Victoria Bartoszyce 4:2, Sokół Ostróda - Sparta Brodnica 1:2, Błękitni Orneta - Stomil II Olsztyn 5:2, Mazur Ełk - Kłobuk Mikołajki 6:1, Constract Lubawa - Polonia Iłowo 3:0, Kormoran Zwierzewo - Warmia Olsztyn 6:1, Naki Olsztyn - Błękitni Pasym 5:3, Stomil II Olsztyn - SportsMate360 Academy 2:1, Orlęta Reszel - Orzeł Czerwonka 5:5.

DRYH, EM

ARKA USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-k-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 — 895 355 300, 602 327 277
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 — 897 152 093, 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
725otbp-a-M

OGŁOSZENIA DROBNE / KONDOLENCJE

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

PRACA

dam pracę

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że po długiej i ciężkiej chorobie zmarł nasz ukochany Mąż, Ojciec i Dziadek

Lech Piekarz

Nabożeństwo żałobne odbędzie się 16 lipca 2025 r. godz. 15.00 w kaplicy Domu Pogrzebowego Drejka przy ul. Wadąskiej 50, po czym nastąpi odprowadzenie na miejscowy cmentarz.

Pogrążona w smutku rodzina

82225opb1-a-M

Pani **Irenie Piekarz**

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Męża

składają Dyrektor i współpracownicy DPS „Kombatant" w Olsztynie

82725opb1-a-M

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
Pani

Renacie Warzęchowskiej

z powodu śmierci

Mamy

składają Dyrektor i Pracownicy Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Olsztynie

82025opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 10 lipca 2025 r. odeszła od nas na zawsze
Nasza Kochana Mama, Babcia i Prababcia

ś. † p.

Jadwiga Żmijewska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 17 lipca 2025 r. (czwartek) o godz. 12.00 mszą świętą żałobną w kościele pw. Bogarodzicy Dziewicy Matki Kościoła przy ul. Jarockiej. Ceremonia pochowania urny z Prochami odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążony w bólu i żałobie
Syn Jarosław Goszczycki z Rodziną

82625opb1-a-M

Panu Dyrektorowi

Andrzejowi Zyśkowi

wyrazy głębokiego współczucia i wsparcia z powodu śmierci

Mamy

składają pracownicy Wydziału Kontroli Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie

82525opb1-a-M

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Ryszarda Krawczyka

Przez wiele lat był nie tylko naszym Klientem, ale też kimś bliższym – człowiekiem życzliwym, otwartym i zawsze serdecznym.
Nasze spotkania pozostaną w naszej pamięci jako rozmowy nie tylko zawodowe, ale też ludzkie, ciepłe i pełne wzajemnego szacunku.
Łączymy się w bólu i żałobie
Zarząd i Pracownicy Firmy „Jasam" Sp. z o.o.

82125opb1-a-M

Pani

Agnieszce Gębczyńskiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty Janusza Gębczyńskiego

składają koleżanki i koledzy ze Stowarzyszenia Historycznego im. Gen. Stefana Roweckiego „Grota" Dowódcy Armii Krajowej z siedzibą w Olsztynie

82325opb1-a-M

JUŻ OTWARTE! **DOM POGRZEBOWY OLSZTYN-DYWITY**
USŁUGI POGRZEBOWE • pogrzeby urnowe od 4800 zł
OFERUJEMY:
*** kremację w naszym krematorium * salę pożegnań z możliwością organizacji mszy pogrzebowej * nowoczesną chłodnię * trumny, urny * limuzynę pogrzebową marki Mercedes**
Dom Pogrzebowy i Krematorium Drejka, Olsztyn, ul. Wadąska 50, tel. 48 731 108 108, e-mail: dompogrzebowy.olsztyn@gmail.com

31225otbr-d -G

eprasa.pl d499265070

KINGA - KRÓLOWA DYSKU I KULI

LEKKA ATLETYKA\\\ Jedną z gwiazd mistrzostw Polski U-18 była Kinga Jackowska z Juranda Szczytno. Podopieczna trenera Macieja Bukowieckiego - tak zresztą jak w ubiegłym roku - zdeklasowała rywalki w konkursach pchnięcia kulą i rzutu dyskiem.

W ubiegłym roku Kinga Jackowska została podwójną złotą medalistką mistrzostw Polski U-16 (młodzicy), natomiast podczas weekendu walczyła w Poznaniu już w starszej kategorii wiekowej, czyli U-18 (junior młodszy). Kategoria co prawda inna, a rywalki w większości starsze o rok, jednak finał rywalizacji się nie zmienił, bo póki co na Kingę silnych nie ma. Dość powiedzieć, że w kwalifikacji kuli podopieczna trenera Macieja Bukowieckiego wykonała jedną próbę i już miała wolne, bo jej 16,74 m dla rywalek było niczym kosmos. Druga w kolejności kulomiotka zaliczyła raptem 14 metrów i był to jej rekord życiowy. W finale Jackowska - z powodu słabych warunków atmosferycznych - najpierw niemal z miejsca pchnęła 14,61 m, co jak na nią było słabym rezultatem, ale ostatecznie i tak dałoby jej złoty medal, bo dokładnie tyle samo pchnęła Dominika Górska z Podlasia Białystok.

JEDNAK W DRUGIEJ PRÓBIE, JUŻ Z OBROTU, ZOBACZYLIŚMY KINGĘ JACKOWSKĄ W PEŁNEJ KRASIE, A JEJ WYNIK 16,81 M OSTATECZNIE WYBIŁ RYWALKOM MARZENIA O ZŁOCIE.

I na tej próbie zawodniczka Juranda Szczytno zakończyła konkurs. - Bo po co bez potrzeby narażać się na jakąś kontuzję - wyjaśnia trener Bukowiecki.

Podobny przebieg miała rywalizacja w dysku. W kwalifikacjach Jackowska w drugiej próbie zaliczyła 44,56 m, wyprzedzając kolejną zawodniczkę o prawie trzy metry. I była to dopiero rozgrzewka, ponieważ w finale lekkoatletka ze Szczytna poprawiła się jeszcze o ponad trzy metry! - Delikatny nokaut - przyznaje Maciej Bukowiecki. - Gdyby nie słabe warunki atmosferyczne, bo było zimno i padał deszcz, to wyniki Kingi byłyby jeszcze lepsze.

Fot. archiwum klubu

Trener Maciej Bukowiecki i Kinga Jackowska, podwójna mistrzyni Polski U-18

W Poznaniu Kinga nie była jedyną zawodniczką Juranda Szczytno. I tak kulomiot Antoni Strzemieczny, który na mistrzostwa zakwalifikował się z ostatnim wynikiem, dwa razy poprawił życiówkę (14,22 m) i ostatecznie był dziesiąty. - Bardzo fajny występ - ocenia trener Bukowiecki. - Natomiast w dysku rekord życiowy poprawił jeszcze Eryk Kryszyłowicz (46,19 m - red.), dzięki czemu ukończył rywalizację na 11. miejscu.

ARTUR DRYHYNYCZ

WYNIKI

- Pchnięcie kulą: 1. JACKOWSKA Kinga (Jurand Szczytno) - 16,81 m; 2. GÓRSKA Dominika (Podlasie Białystok) - 14,61; 3. ONISZCZUK Oksana (Podlasie) - 14,32; 10. STRZEMIECZNY Antoni (Jurand) - 13,73 m; 11. STACHEWICZ Adam (MOSiR Działdowo) - 13,65
- Rzut dyskiem: 1. JACKOWSKA Kinga (Jurand) - 47,79; 2. GÓRSKA Dominika (Podlasie) - 42,74; 3. BOROWIEC Wiktoria (Resovia Rzeszów) - 42,60; 11. KRYSZYŁOWICZ Eryk (Jurand) - 43,57.
- Rzut oszczepem: 7. KOŁODZIEJSKA Karolina (LKS Lubawa) - 37,64.
- 400 m: 5. WOJEŃSKA Aleksandra (AZS UWM Olsztyn) - 56,92

STANISZEWSKI ZWYCIĘSTWO STRACIŁ NA OSTATNIEJ PROSTEJ

SPORTY MOTOROWE\\\ Z olbrzymim niedosytem olsztynianin Zbigniew Staniszewski wrócił z Łotwy, gdzie odbyła się kolejna runda rallycrossowych mistrzostw Polski.

Olsztyński kierowca był o włos od pełnego zwycięstwa podczas łączonej rundy mistrzostw Polski, Litwy i Łotwy, która odbyła się na torze Bauska. Staniszewski, chociaż jego Ford Fiesta R5 dysponował silnikiem z mocą o połowę mniejszą od konkurencji, wygrał wszystkie biegi kwalifikacyjne, a zwycięstwo w wielkim finale stracił dosłownie na ostatnim okrążeniu. Ostatecznie zwyciężył Łotysz Marcis Martinovs w Peugeocie 208 supercars, który przyjechał na metę niecałą sekundę przed Polakiem. Mimo to Staniszewski umocnił się na prowadzeniu klasyfikacji mistrzostw Polski supercars.

- Pierwszy raz w życiu byliśmy na torze Bauska, chociaż moja przygoda z rallycrosem trwa już sześć lat - wyjaśnia Zbigniew Staniszewski. - Piękny tor, bo w 80 procentach szutrowy. No i bardzo trudny, bo z wieloma ślepymi i zaciskającymi się zakrętami, poza tym kilka hop jest od razu za zakrętem. Przypomniały mi się czasy rajdowe, gdy na szutrowych Rajdzie Polski lub Warmińskim najeżdżało się pełną bombą, czyli pełnym gazem, na partię zakrętów z wjazdem do lasu. Podobnie było tutaj - najpierw partia, którą przejeżdża się bombą, a potem hopa, na której wszystko mogło się skończyć. No i ten wszechobecny szuter. Piękna sprawa i świetne doświadczenie. Na pewno będę tu częściej przyjeżdżał treningowo. Ostatecznie przywozimy z Łotwy drugie miejsce. Jest jednak niedosyt, bo wygraliśmy kwalifikacje, ale potem przyszedł finał i Łotysz Martinovs w szybszym samochodzie wyprzedził mnie i odjechał. Wielka szkoda, bo mogliśmy te zawody wygrać. Na pociechę pozostaje fakt, że dokonaliśmy tego słabszym autem, czyli naszą R5-tką w klasie supercars light. Zgodnie z planem przyjechaliśmy słabszym autem po dobry trening, a Łotysze dysponowali supercarami z pełną mocą. Reasumując: zespół, samochód i kierowca zrobili dobrą robotę. Wygraliśmy kwalifikacje i prowadziliśmy w finale, ale - jeszcze raz do tego wrócę - szybki Łotysz za kierownicą Peugeota 208 ogarnął się i pokonał nas na ostatnim okrążeniu w finale. Świetnie, że zrobiliśmy im dużo stresu, pokazaliśmy się z dobrej strony, wykonaliśmy fantastyczny trening w warunkach startowych. Już za niecały tydzień zawody w czeskich Sedlcanach. Mistrzostwa CEZ-u, czyli kolejna wielka przeprawa, gdzie ścigać będę się z tamtejszymi lokalnymi matadorami. Przestawiamy się z Łotwy na Czechy i szykujemy na następną grubą bitwę.

Fot. Petr Sulcik

Zbigniew Staniszewski zadebiutował na łotewskim torze

- **Wynik:** 1. Marcis Martinovs (Peugeot 208 SC) - 4.00,501; 2. Zbigniew Staniszewski (Ford Fiesta R5) - 4.01,462; 3. Bruno Blumbergs (Hyundai I20 SC) - 1.42,355 (koniec po dwóch okrążeniach).

MARZAR

eprasa.pl d499265070

POJECHAŁY PO MEDAL I ZDOBYŁY ZŁOTO

SIATKÓWKA\\\ Podczas mistrzostw Europy do lat 16, których gospodarzem była Albania, złoty medal zdobyły Polki! W finale podopieczne trenera Macieja Dobrowolskiego, byłego rozgrywającego m.in. AZS Olsztyn, w czterech setach pokonały Turczynki.

• TURCJA – POLSKA 1:3 (22:25, 28:26, 22:25, 23:25)
POLSKA: Paulina Jucha (1 punkt), Elżbieta Czerwonka (3), Aleksandra Wika (28), Klaudia Bladocha (6), Gabriela Jakubowska (3), Zuzanna Lange (19), Julia Bogucka (libero) oraz Hanna Derczyńska (1), Alicja Sierpowska (3), Julia Bogucka, Lena Krzyżak (5), Helena Karsznia (1), Amelia Różańska

Fot. facebook/Maciej Dobrowolski

Radość w polskiej reprezentacji po zdobyciu złotych medali mistrzostw Europy. Maciej Dobrowolski w środku pierwszego rzędu

W Albanii w fazie grupowej podopieczne Dobrowolskiego szły od zwycięstwa do zwycięstwa, przegrywając jedynie z Włoszkami. W efekcie pewnie awansowały do półfinałów, w których równie pewnie poradziły sobie z Czeszkami. W decydującym o tytule meczu poprzeczka (a może jednak bardziej pasuje siatka?) zawisła zdecydowanie wyżej. I rzeczywiście finał z Turczynkami był bardzo zacięty, o czym świadczy minimalna różnica punktowa w każdym secie. Jednak ostatecznie trzy z czterech setów zakończyły się wygraną Polek, które tym samym zostały mistrzyniami Europy. Warto zauważyć, że w złotej ekipie jest pochodząca z Iławy Gabriela Jakubowska, która po skończeniu szkoły podstawowej przeniosła się do liceum w olsztyńskiej Szkole Mistrzostwa Sportowego i obecnie jest zawodniczką Chemika Olsztyn.

W ALBANII JAKUBOWSKA BYŁA NA TYLE MOCNYM PUNTEM POLSKIEJ REPREZENTACJI, ŻE ZOSTAŁA UZNANA ZA NAJLEPSZĄ ŚRODKOWĄ TURNIEJU.

W tym samym SMS-ie uczy się i trenuje pochodząca z Wielkopolski rozgrywająca Paulina Jucha, a trzecią reprezentantką Warmii i Mazur była w Albanii atakująca Martyna Majchrowicz, wychowanka Akademii Siatkówki Kurian, która ostatni sezon spędziła jako zawodniczka Absolwenta Olsztyn.

Liderką mistrzyń Europy bez wątpienia była Aleksandra Wika, która w finale zdobyła aż 28 punktów. - Mamy kłopoty urodzaju, bo na mistrzostwa mogłem zabrać tylko 14 zawodniczek, dlatego kilka kolejnych, równie dobrych, musiało zostać w kraju - wyjaśnia Maciej Dobrowolski, dla którego złoty medal mistrzostw Europy U-16 to jak na razie największe osiągnięcie w trenerskiej karierze, chociaż jednocześnie były rozgrywający AZS Olsztyn nie ukrywa, że do Albanii jego zespół pojechał po medal. - Wiedzieliśmy jednak, że będzie bardzo ciężko, ponieważ w grupie trafiliśmy na bardzo mocne Francuzki, Bułgarki i Włoszki. Można powiedzieć, że cały turniej ustawił nam inauguracyjny mecz z Francją. Ewentualna porażka mogła zamknąć nam drogę do półfinału, no i było trudno, bo pierwszego seta przegraliśmy do 15, ale potem zdołaliśmy ten mecz odwrócić na swoją korzyść.

W tej sytuacji stawką spotkania z Włoszkami było tylko miejsce, z którego oba zespoły awansują do czołowej czwórki. Wygrały Włoszki, więc w półfinale zagrały z Turcją, drugim zespołem z drugiej grupy, natomiast Polki zmierzyły się z Czeszkami, które zajęły pierwsze miejsce w swojej grupie. No i okazało się, że podopieczne Dobrowolskiego bez większych problemów poradziły sobie z Czechami, a Włoszki niespodziewanie uległy Turcji. - Postawa Turczynek była dla mnie sporym zaskoczeniem - przyznaje olsztyński szkoleniowiec. - W efekcie finał to było znakomite meczycho. Oba zespoły zaprezentowały siatkówkę na najwyższym poziomie, a w moim, co warto dodać, bardzo dobrze zagrały też zmienniczki. Dziewczyny walczyły o każdą piłkę, m.in. dzięki temu wygraliśmy trzeciego seta, chociaż zaczęliśmy go od wyniku 3:9 - dodaje na koniec Maciej Dobrowolski.

Mecz o brąz już takich emocji nie dostarczył, bowiem Włoszki w trzech setach rozbiły Czeszki.

Złoty medal mistrzostw Europy dał Polkom awans trzecie miejsce w europejskim rankingu oraz zapewnił im udział w przyszłorocznych mistrzostwach świata.

• Wyniki, faza grupowa: Polska – Francja 3:1, Polska – Hiszpania 3:0, Polska – Bułgaria 3:0, Polska – Włochy 1:3, Polska – Albania 3:0, Polska – Litwa 3:0; Polska – Ukraina 3:0; **półfinał:** Polska - Czechy 3:1 (23:25, 25:21, 25:20, 25:10); **finał:** Turcja – Polska 1:3 (22:25, 28:26, 22:25, 23:25); **mecz o 3. miejsce:** Włochy - Czechy 3:0 (25:16, 28:26, 25:13).

ARTUR DRYHYNYCZ

DWIE STRONY SIATKI

SIATKÓWKA\\\ W meczu o brązowy medal mistrzostw świata do lat 19 Polki pokonały Turcję 3:0 (25:19, 25:21, 25:20). Podczas mistrzostw, które rozgrywane były w Chorwacji i Serbii, biało-czerwone wygrały wszystkie mecze fazy grupowej, pokonując kolejno Bułgarię 3:1, Turcję 3:0, USA 3:2, Peru 3:0 oraz Hiszpanię 3:2. Następnie w 1/8 finału ograły Tajlandię 3:0, a w ćwierćfinale Japonię również 3:0. Niestety, potem była półfinałowa porażka 0:3 z USA, w efekcie o brązowy medal Polki musiały powalczyć z Turcją. No i powalczyły w znakomitym stylu!

• POLSKA - TURCJA 3:0 (25:19, 25:21, 25:20)
POLSKA: Polska: Maria Kaczmarzyk, Natasza Ornoch, Zofia Pinderska, Liliana Wójcik, Nadia Siuda, Maja Koput, Nicole Gucwa (libero) oraz Wiktoria Szewczyk, Alicja Koprowska, Anna Dorywalska

Mistrzyniami świata zostały Bułgarki, które w finale pokonały Amerykanki 3:1 (21:25, 25:16, 25:17, 29:27). Trenerem polskiej reprezentacji jest Marcin Orlik

****

Dobiegła końca runda zasadnicza Ligi Narodów kobiet. W ostatnim turnieju Polki przegrały po 1:3 z Brazylią i Japonią oraz ograły 3:1 Koreę Południową i 3:0 Bułgarki. W rankingu FIVB reprezentacja Polski utrzymała trzecie miejsce.

LIGA NARODÓW

1. Włochy	33	36:7
2. Brazylia	31	33:11
3. Japonia	27	30:12
4. Polska	**27**	**31:15**
5. Chiny	24	30:20
6. Turcja	23	28:17
7. Niemcy	23	29:22
8. USA	20	26:23
9. Francja	17	23:25
10. Holandia	15	19:27
11. Czechy	14	21:26
12. Dominikana	13	20:27
13. Bułgaria	11	19:31
14. Belgia	11	15:29
15. Serbia	14	21:28
16. Kanada	10	19:33
17. Tajlandia	6	11:34
18. Korea Płd.	5	11:35

Turniej finałowy LN, z udziałem ośmiu najlepszych reprezentacji zostanie rozegrany w Łodzi od 23 do 27 lipca. Głównymi faworytkami będą Włoszki. Podopieczne trenera Julio Velasco dokonały niebywałej rzeczy, wygrywając wszystkie 12 spotkań w fazie grupowej.

****

Nowym przyjmującym Projektu Warszawa został Bartosz Firszt, który ostatnio grał w Suwakach. - Wierzę, że Bartosz doskonale wpisze się styl gry naszego zespołu, a także będzie cennym wsparciem drużyny w wymagającym, bo łączącym ligowe i europejskie rozgrywki sezonie - powiedział prezes Piotr Gacek.
W ciągu sześciu sezonów w PlusLidze Firszt zagrał w 138 spotkaniach, zdobywając 654 punkty.

eprasa.pl d499265070

Szukasz klientów?

e-mail: reklama@gazetaolsztynska.pl

Małgorzata Dyrda licencja 3079

AS NIERUCHOMOŚCI
mieszkania-domy-działki-kredyty
Małgorzata Dyrda
10-503 Olsztyn
pl. Konstytucji 3 Maja 3
(vis a vis dworca)
tel. 89 539 02 00, 603 584 180
www.as.olsztyn.pl as@as.olsztyn.pl
AS

619obb1-b-M

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia? To proste!

Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.

Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel. .....
BO

1219obb1-b-M

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgrodzie, Borkowskiego(Gotowca), 48 m2, 420000 zł, 3 pok., 3-pokojowe mieszkanie na 1p. stan do remontu zjadł ząb czasu , spokojne miejsce , blisko do Kortowa - doskonałe pod inwestycję , sklepu , komunikacji , zielonych miejsc 603 584 180 www.as.olsztyn.pl, *53/**AS.***

OLSZTYN, Os. Grunwaldzkie, Grunwaldzka, 68 m2, 455000 zł, 3 pok., Mieszkanie sprzedaż lub zamiana 3pokoje / 3p , więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *75/**AS.***

domy | siedliska

MICHAŁKI, Gm. Pasym Michałki, 110 m2, 385000 zł, 5 pok., 1985 rok, Szereg skrajny we współwłasności w malowniczej wsi Michałki z widokiem na jezioro . Więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180 Małgorzata, *53/**AS.***

działki | grunty

BARCZEWO, Ruszajny, Ruszajny, 4,56 ha, 480000 zł, Działka 4,56 ha ogrodzona w całości , obsadzona drzewami na działce las i miejsce na siedlisko od Barczewa 1,30 km a praktycznie to Barczewo www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *51/**AS.***

DRWĘCA, Gm. Lidzbark Warmiński, 27000 m2, 140000 zł, Działka rolna 2,70 ha równa , sucha obecnie łąka . Więcej 603 584 180, *55/**AS.***

MICHAŁKI, 1308 m2, 183000 zł, Michałki GM. Pasym działka pod zabudowę jednorodzinną na działce prąd przy działce woda , kanalizacja więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *53/**AS.***

RUNOWO, Gm. Lidzbark Warmiński, 5323 m2, 245000 zł, Działka we wsi Runowo zabudowana budynkami murowanymi . 603 584 180, *52/**AS.***

WÓJTOWO, Bławatna, 1362 m2, 185000 zł, Działka w planie zagospodarowania na osiedlu domków jednorodzinnych , sąsiednie działki zabudowane . Przy drodze woda , prąd . Zapraszam Małgorzata Dyrda lic. 3079 603 584 180, *73/**AS.***

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Kupię działkę rolną , budowlaną , rekreacyjną 603 584 180, *51/**AS.***

OLSZTYN, „AS" Poszukuję dla klientów mieszkania 2-pokojowego na oś. Pojezierze , Centrum możliwość zamiany itp. 603-584-180 , 89 539-02-00, *66/**AS.***

OLSZTYN, 3 pok., Poszukuję mieszkania 3-pokojowego lub 4-pokojowego na Jarotach, Pieczewie, Nagórkach; do III pietra. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *55/**AS.***

OLSZTYN, 72 m2, 4 pok., Poszukuję dla klientów 4-pokojowego mieszkania na parterze lub 1p. chętnie Pojezierze , Nagórki , Jaroty lub zamiana Zapraszam 603 584 180, *47/**AS.***

domy | siedliska

" AS" OLSZTYN, POSZUKUJĘ DLA KLIENTA DZIAŁKI REKREACYJNEJ, ŁADNIE POŁOZONEJ LAS, WODA Z DOMKIEM ALE TO NIE WARUNEK DO 20 KM. OD OLSZTYNA. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *93/**AS.***

OLSZTYN, Poszukuję dla klientów domu w Olsztynie na oś. Mazurskim , Mlecznym , Likusach , Dajtkach 603-584-180 , 89 539-02-00, *05/**AS.***

działki | grunty

" AS" OLSZTYN, POSZUKUJĘ SIEDLISKA , DOMU NA WSI 603-584-180 , 89 539-02-00, *79/**AS.***

"AS" OLSZTYN, Olsztyn I Okolice, DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ REJON OLSZTYN I OKOLICE. 89 539-02-00 LUB 603-584-180 POSIADAM KONKRETNYCH KUPUJĄCYCH. as@as.olsztyn.pl, *500/**AS.***

OLSZTYN- OKOLICE, Olsztyn - Okolice, Kupię działkę budowlaną rejon Olsztyn i okolice 603 584 180, *75/**AS.***

WARMIA I MAZURY, Warmia, Poszukuję działki rekreacyjnej z domkiem w atrakcyjnym wypoczynkowym miejscu . Zapraszam do składania ofert to nic nie kosztuje 603 584 180, *85/**AS.***

WARMIA-MAZURY, Poszukuję działki rolnej 603-584-180, *80/**AS.***

ZAMIANA

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, Katowicka, 30 m2, 123 zł, 2 pok., 2-pokojowe małe mieszkanie 30m/4p. kwaterunkowe z możliwością wykupu . Ogrzewanie miejskie . ZAMIENIĘ NA - większe 3 lub 4 pokojowe , pomogę spłacić dług , więcej www.zamiany.pl 603 584 180, *86/**AS.***

OLSZTYN, 30 m2, 4 zł, „AS" Zamiany Mieszkań , Domów Własnościowych , Lokatorskich, Gminnych Również Zadłużonych Inne Oferty ZAPRASZAM 89-539-02-00 , 0-603-584-180 www.zamiany.olsztyn.pl, *60/**AS.***

OLSZTYN, Jaroty, Mroza, 32 m2, 299000 zł, 1 pok., 2000 rok, Kawalerka z wnęką na sypialnię , dużym balkonem na 1p. ZAMIANA na mieszkanie większe w Olsztynie lub po za miastem , właściciel rozważa również mały lub pół domku więcej 603 584 180, *23/**AS.***

OLSZTYN, Zatorze, Kasprowicza, 35 m2, 1 zł, 2 pok., 2-pokoje , kwaterunkowe 1p , ogrzewanie teraz piecowe ale można zmienić , czynsz na 1-osobę 270 zł ZAMIANA na mniejsze Olsztyn lub Barczewo 603 584 180, *27/**AS.***

OLSZTYN, Zatorze, Moniuszki, 44,70 m2, 340000 zł, 2 pok., Zamienię 2-pok /2p na Moniuszki , ogrzewanie miejskie na podobne na Jarotach 2-pokojowe do 2 piętra ZAPRASZAM 603 584 180, *53/**AS.***

OLSZTYN, Jaroty, Herdera, 48 m2, 395000 zł, 2 pok., 1990 rok, Mieszkanie pełna własność na 3p/48 , łazienka z oknem , balkon ZAMIANA na mniejsze na niskim piętrze , doskonała lokalizacja wszędzie blisko . www.zamiany.olsztyn.pl 603 584 180, *32/**AS.***

eprasa.pl d499265070

NIERUCHOMOŚCI
ABRYS
Bożena Marchlikowska, licencja nr 1976
DOMY, MIESZKANIA, DZIAŁKI
KREDYTY
Olsztyn, 11 listopada 7/3
(w pobliżu ratusza, vis-a-vis C.H.Jakub)
tel. 89 523-71-61
664-174-484, 533-023-134
WWW.ABRYS.NIERUCHOMOSCI.PL
ABR
119obb1-b-M

KOSYL - NIERUCHOMOŚCI
Stanisław Witold Kosyl licencja 7139
pl. Pułaskiego 7, klatka nr 2
„Manhattan", wejście od ul. Kościuszki
kom. 601-82-96-22
tel./fax 089-523-78-78
www.kosyl-nieruchomosci.pl
e-mail: biuro@kosyl-nieruchomosci.pl
KOS
419obb1-c-M

LEGIShouse
NIERUCHOMOŚCI
Emil Kucharski – licencja 16178
Olsztyn, al. Piłsudskiego 2/8 lok.113
tel./fax (89) 650-17-18
tel. kom. 660 590 596
e-mail: nieruchomosci@legishouse.pl
www.legishouse.pl
ALH
219obb1-b-M

Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel. .....
BO

JAK ZNALEŹĆ NADAWCĘ OGŁOSZENIA? TO PROSTE!
Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.
BO/2
1219obb1-a25-M

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgrodzie, Ul. Borkowskiego, 32,57 m2, 309000 zł, 2 pok., 1977 rok, III p. /4, ATRAKCYJNE, po remoncie, nowe instalacje, środkowe. Pokój z aneksem 15,07 m2, oddzielna sypialnia 8,55 m2, łazienka z wc 3,00 m2, p.pokój 5,29 m2, piwnica 2,48 m2, tel. 660 590 596, *LEG-MS-592/**ALH***

działki | grunty

SZĄBRUK, Sząbruk, Sząbruk, 1200 m2, 120000 zł, Działka budowlana objęta MPZP , malowniczy krajobraz, w pobliżu zabudowa jednorodzinna, w niedalekiej odległości wszystkie media (woda, prąd, gaz, kanalizacja). tel. 660 590 596, *LEG-GS-420/**ALH***

lokale użytkowe

SZĄBRUK, Sząbruk, Sząbruk, 1246,70 m2, 595000 zł, Obiekt produkcyjno-magazynowy składający się z hali produkcyjnej wraz z zapleczem socjalno-biurowym o powierzchni 1246,70 m2, zabudowany na działce 3112 m2.Cena 790 000, 00 zł brutto tel.660 590 596, *LEG-HS-197/**ALH***

garaże

OLSZTYN, Pojezierze, Dworcowa 13, 16 m2, 69000 zł, Garaż (z kanałem) stanowiący segment środkowy w ciągu przyległych do siebie garaży. Garaże położone w głębi osiedla dojazd od ul. Pana Tadeusza, ul.Kołobrzeskiej i ul.Soplicy. Tel. 660 590 596, *LEG-MS-532/**ALH***

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, 3 pok., KUPIĘ 2 - 3 pokoje na ZATORZU !!! -- Kupię 2-3 pokoje w Olsztynie. Dowolna lokalizacja --Może być do remontu !!.--- www.kosyl-nieruchomosci.pl/ tel. 664-71-31-20, *8/**KOS***

OLSZTYN, 40 m2, 2 pok., Poszukujemy mieszkań 1-2 i 3 -pokojowych dla naszych klientów, w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, *18/**KOS***

domy | siedliska

OKOLICE OLSZTYNA, 150 m2, Poszukujemy dla naszych klientów, DOMY, SIEDLISKA w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, *9/**KOS***

DO WYNAJĘCIA

domy | siedliska

OLSZTYN, Oś. Mazurskie, Www.Legishouse.Pl, 170 m2, 4900 zł, 6 pok., 1997 rok, DOM w pełni umeblowany i wyposażony (AGD,RTV); WYSOKI standard; Działka 270 m2; piękny ogród; BLISKO centrum; garaż na dwa pojazdy. Cena najmu 4900 zł + opłaty eksploatacyjne tel. 660 590 596, *151766/**ALH***

RÓŻNOWO, Gmina Dywity, Www.Legishouse.Pl, 230 m2, 4900 zł, 5 pok., Piękny przestronny dom,duża działka,2 garderoby,2 łazienki,garaż na 2 auta.Woda,kanalizacja i sieć gazowa miejska,dojazd drogą asfaltową, w pobliżu posesji przystanek autobusowy. tel.660 590 596, *95679/**ALH***

lokale użytkowe

OLSZTYN - BUTRYNY, Zatorze, Borowa, 35,51 m2, 1775,50 zł, 1 pok., 2017 rok, NOWO ODDANY DO UŻYTKU! Parter, witryna bezp. przy ciągu pieszo-komunikacyjnym od ul. Jagiellońskej,parking przed budynkiem.Wejście od ulicy i środka osiedla.Czynsz 1775,50+VAT 23%+opł.,tel 660 590 596, *LEG-LW-384/**ALH***

5024otbp-b-K

eprasa.pl d499265070

GAZETA OLSZTYŃSKA

ZAMIESZCZAJ I PRZEGLĄDAJ!

TWOJE OGŁOSZENIE ZOBACZY

PONAD 1 000 000 OSÓB

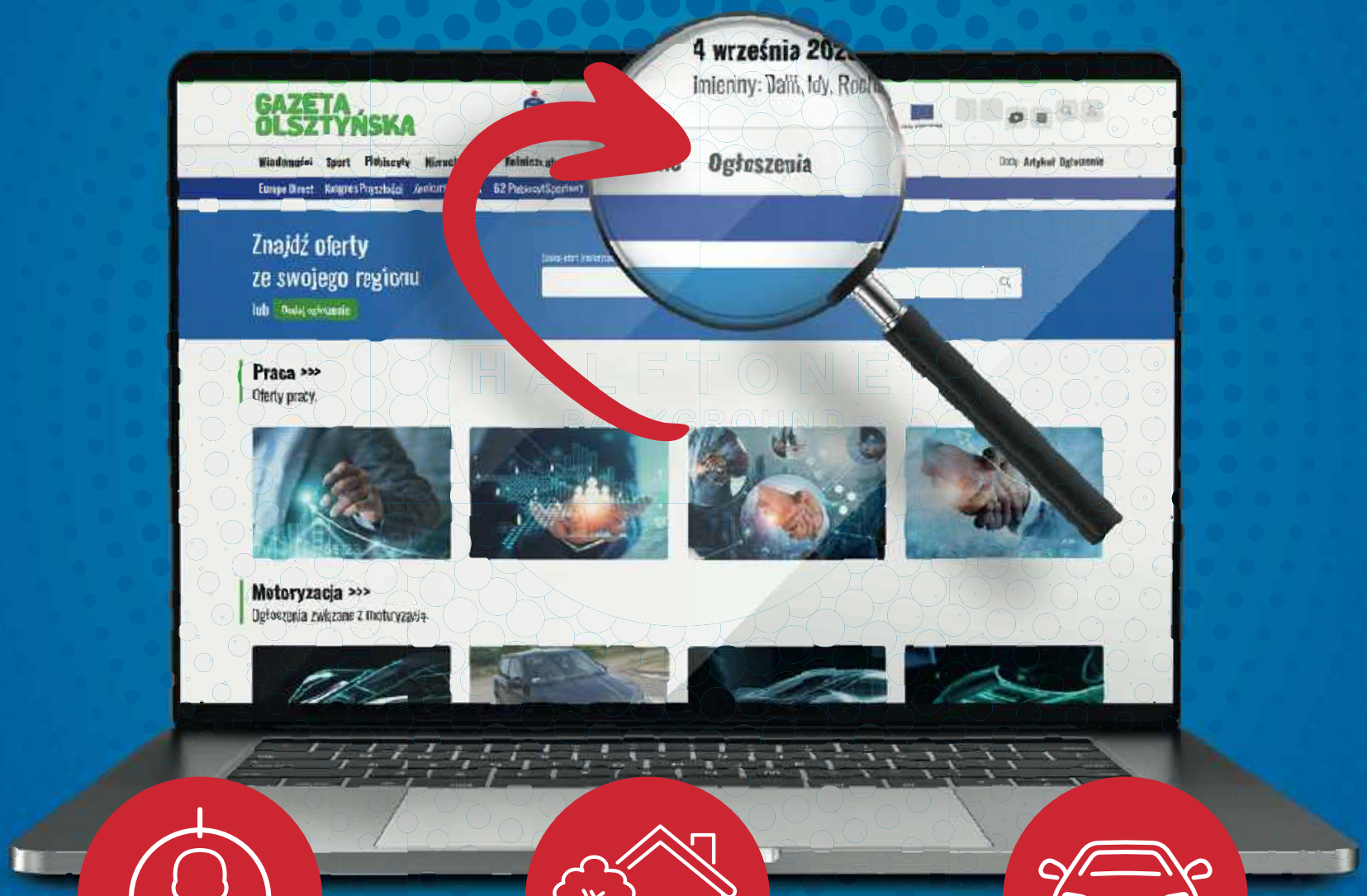

SZUKASZ **PRACOWNIKA?**

CHCESZ SPRZEDAĆ **MIESZKANIE?**

PLANUJESZ ZMIENIĆ **SAMOCHÓD?**

GAZETAOLSZTYNSKA.PL/**OGLOSZENIA**

4324otbp-i -P

eprasa.pl d499265070